Cena egz. 20 groszy. | Nakład 40000 egzemplarzy. | Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 210. | **BYDGOSZCZ, sobota dnia 12 września 1931 r.** | **Rok XXV.**

Cukier może być tańszy!

Cukrownicy i ich protektorzy zatracili w labiryncie kalkulacji zdrowy sens i dobro narodu!

Hasłem na pokaz, wystawianem przez świat cukrowniczy z Bankiem Cukrownictwa na czele, mającem usprawiedliwić żyłowanie ludności z ciężkich pieniędzy za cukier, jest rzekome dobro rolnictwa polskiego, dla którego plantowanie buraka cukrowego jest niezbędne ze względu na kultywowanie gleby. Jest to wybieg o tyle naiwny, że powszechnie wiadome jest stanowisko cukrowni wraz z ich bankiem **równie nielojalne w stosunku do plantatorów buraka, jak i reszty społeczeństwa.** Pomijając już niskie ceny, płacone rolnikom za buraki oraz bardzo ostre sortowanie zwiezionego surowca, podnieść jeszcze należy **ustawiczne zaleganie należności cukrowni za nabyty towar,** płaconej niejednokrotnie po ukończonej kampanji, a więc nie z kapitałów obrotowych cukrowni. Argument opieki nad rolnictwem całkowicie odpada, jeżeli się zważy, że **istniał w łonie cukrowni projekt, aby za część buraków, odpowiadającą eksportowej części cukru, płacić plantatorom buraków w odpowiednio mniejszym stosunku.** Plan ten nie został bynajmniej zaniechany, a tylko chwilowo zawieszony w cieniu, wyczekując właściwej dla siebie konjunktury.

Wysoka cena za cukier krajowy **nie jest bynajmniej podyktowana względami na dobro rolnictwa, lecz względami na dobro dyrekcji cukrowni i Banku Cukrownictwa.** Bóg ich raczy wiedzieć, jakiemi argumentami zdołali oni przekonać, „kogo należy“, o potrzebie tych cen i wysokich dla siebie tantjem i wynagrodzeń! Można zresztą im podarować te wszystkie tantjemy i inne dochody; **Polska wytrzymała już rozmaite ciężary, więc napewno wytrzyma i ten „słodki ciężar“, lecz rzecz w tem, że nawet z temi obciążeniami cukier może być tańszy.**

Własne koszty produkcji cukru, przy cenie buraka po 5 złotych za kwintal (1 q=100 kg) kalkulują się w cenie 50 do 65 złotych za kwintal, tj. 500 do 650 złotych za tonę. Do tego dochodzi podatek za cukier na rynku wewnętrznym w wysokości 350 złotych za tonę, tj. od 54 do 70 procent kosztów własnych. Cukier eksportowy podatku tego nie płaci. W każdym zaś razie każdy nieuprzedzony chyba przyzna, że średnio 60-procentowy podatek od spożycia tak niezbędnego i istotnie pierwszej potrzeby artykułu **nie jest już właściwie podatkiem.** Ale też ten podatek za jeden tylko m. lipiec rb. przyniósł **7½ miljona złotych, to jest 65 procent wszystkich podatków pośrednich,** jak od wina, piwa, drożdży, olejów mineralnych, akcyzowych opłat patentowych i in. W tym samym czasie monopol solny przyniósł dochodu **3 miljony złotych, a spirytusowy 20 miljonów.**

Jak już wspomnieliśmy, cukier eksportowy podatku nie płaci. Mimo to, nie może być na rynku światowym sprzedawany nawet po cenie kosztu, t. j. po 500 złotych za tonnę, lecz sprzedawany jest średnio **po 255 złotych, tj. połowę taniej.** Dlatego właśnie my musimy różnicę wyrównać, płacąc 1400 złotych za tonę. **Ale ponosząc taką ofiarę, społeczeństwo musi mieć świadomość tej celowości; musi wiedzieć, poco jak długo i czy skutecznie cierpi?**

Poco? — Aby utrzymać rynki. Jak długo? — Zawsze. Tak; zawsze, gdyż rynki światowe są widownią już nie od dzisiaj **ostrej walki pomiędzy burakiem i trzciną cukrową,** której wydajność jest kilkakrotnie większa przy znacznie tańszej robociznie. **Sądzić, że szanse kiedykolwiek przechylą się na stronę buraka cukrowego, jest grubą naiwnością, o którą naszych dyktatorów cukrowniczych nie posądzamy. Jest przecież aż nadto widoczne, że panom tym nie chodzi ani o dobro rolnictwa, ani przemysłu cukrowniczego, lecz jedynie o własne dochody.**

A wobec tego, że społeczeństwo cierpieć ma **bez określonego końca,** niema w tem żadnej celowości. Tembardziej, że cukier **może być taniej sprzedawany.**

Biorąc za podstawę obliczeń cukrownie Polski Zachodniej, jako dające 80 procent całkowitej produkcji, otrzymujemy sprzedaż cukru od 1 października 1930 do 31 lipca rb. w ilościach:

na rynku wewnętrznym	280.942 t.
na eksport	280.437 t.
razem:	561.379 t.

Jak widzimy, w sezonie obecnym, ilość sprzedanego cukru wewnątrz kraju i zagranicą jest prawie równa. Ale dochód, otrzymany ze sprzedaży jest bar-

Dalszy ciąg sensacyjnych wyjawień

o szpiegostwie niemieckiem

wraz z fotografjami szpiegów i odbitkami dokumentów

obciążających policję gdańską

znajdą czytelnicy w dzisiejszym numerze „Dziennika Bydgoskiego“ — **na stronie 5.**



Fryderyk Sowa
komisarz policji gdańskiej, główny pomocnik wywiadu niemieckiego.

Niemiecki urzędnik-szpiegiem

Dokonywując odprawy celno-paszportowej, zajmował się wywiadem.

Grudziądz, 10. 9. (PAT.) Dziś o godzinie 6.20 rano na skutek polecenia władz sądowych **aresztowano na stacji kolejowej w Gardeji asystenta niemieckiej policji kryminalnej w Garnseedorf** (Prusy Wschodnie) Augusta Koppenatscha, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Koppenatsch na mocy umowy z Niemcami **dokonywał odprawy celno-paszportowej** na stacji kolejowej w Gardeji po stronie polskiej, przyczem zbierał pewne wiadomości, które ze względu na swą treść stanowiły tajemnicę urzędową. W ten sposób **Koppenatsch uprawiał szpiegostwo.** Władze polskie po zebraniu obfitego materjału dowodowego przystąpiły w dniu dzisiejszym do aresztowania Koppenatscha. Aresztowanego odstawiono **do więzienia karno-śledczego w Grudziądzu.** O aresztowaniu szpiega zawiadomiono natychmiast władze centralne w Warszawie. Ze względu na toczące się jeszcze dalsze śledztwo szczegóły tej sprawy trzymane są w tajemnicy.

NIEMCY JUŻ KRĘCĄ.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 9. Donosząc o aresztowaniu na polskim dworcu granicznym Gardeja urzędnika niemieckiej kontroli paszportowej Koppenatscha, półoficjalne biuro Conti wywodzi, że **aresztowanie jest naruszeniem niemiecko-polskiego układu z dnia 27. marca 1926 r. w sprawie ruchu kolejowego,** w myśl którego urzędnik niemieckiej kontroli paszportowej uprawniony jest do wykonywania tejże na polskim dworcu w Gardeji Komunikat uskarża się, że zaproponowane przez landrata w Kwidzyniu **wspólne zbadanie zajścia zostało ze strony polskiej odrzucone.**

AR.

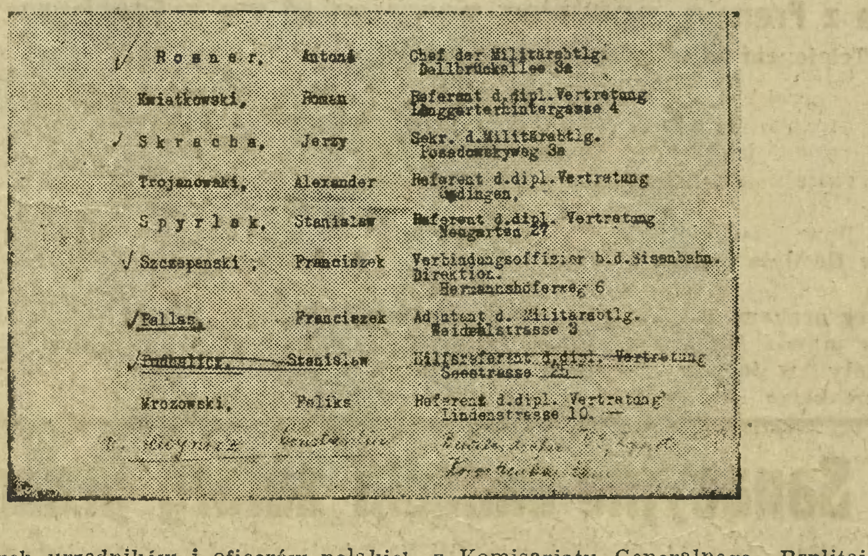
„Czystka“ w policji gdańskiej?

Stanowisko prezydenta policji i kilku skompromitowanych komisarzy — zachwiane.

Korespondent gdański krakowskiego „Kurjera Ilustrowanego“ potwierdza, że rewelacje nasze o szpiegowskich machinacjach gdańskiego prezydjum policji wywołały w gdańskich kołach politycznych ogólną konsternację. Koła te zdają sobie sprawę, że opublikowanie tych wiadomości **w chwili obecnej,** t. zn. bezpośrednio **przed dyskusją Rady Ligi Narodów** nad sytuacją wewnętrzną Gdańska i nad stosunkami polsko-gdańskiemi, **niezmiernie utrudnia sytuację gdańskiej delegacji w Genewie.** W związku z tem rozważane są obecnie przez gdańskie czynniki miarodajne środki, któreby mogły osłabić skutki tych rewelacyj. Mówi się **o udzieleniu dymisji** dotychczasowemu kierownikowi gdańskiej policji i skompromitowanym komisarzom.

—o—

Do artykułu o szpiegostwie.



Rosner,	Antoni	Chef der Militärabtlg. Dellbrückallee 3a
Kwiatkowski,	Roman	Referent d.dipl.Vertretung Langgarterhintergasse 4
Skracha,	Jerzy	Sekr. d.Militärabtlg. Posadowskyweg 3a
Trojanowski,	Alexander	Referent d.dipl.Vertretung Gdingen,
Spyrlak,	Stanislaw	Referent d.dipl. Vertretung Neugarten 27
Szczepanski,	Franciszek	Verbindungsoffizier b.d.Eisenbahn. Direktion. Hermannshöferweg 6
Pallas,	Franciszek	Adjutant d. Militärabtlg. Weidenstrasse 3
[illegible]	Stanislaw	Hilfsreferent d.dipl. Vertretung Seestrasse [illegible]
Mrozowski,	Feliks	Referent d.dipl. Vertretung Lindenstrasse 10.

Spis wyższych urzędników i oficerów polskich z Komisarjatu Generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku, których policja gdańska poleciła agentce swojej obserwować.

(Patrz str. 5.)

O nowe kredyty dla rolników

Warszawa, 11. 9. (PAT.) W gmachu Ministerstwa Rolnictwa odbyła się pod przewodnictwem p. min. roln. dr. Janta-Połczyńskiego konferencja w sprawie wysokości i sposobu rozprowadzania kredytów pod rejestrowy zastaw zboża oraz kredytów zaliczkowych. Przedstawiciel Banku Polskiego oświadczył w toku narad, że w chwili obecnej Bank Polski gotów jest podwyższyć kredyt zastawny i zaliczkowy do łącznej wysokości 70 miljonów zł. Prócz tego rozpatrywano sposób, mający na celu ułatwienie rozprowadzenia tych kredytów.

Koniec rewolucji w Chili.

Santiago de Chile, 10. 9. (PAT.) Wszystkie zbuntowane okręty **poddały się i zarzuciły kotwice w tutejszym porcie.** Przeciwko uwięzionym załogom tych okrętów **wdrożono dochodzenia.**

dzo różny. Biorąc cenę za tonę w kraju 1416 zł, i eksportową 255 zł, otrzymamy wpływ za cukier:

z rynku wewnętrznego	397.813.872 zł
z eksportu tylko	71.511.435 zł
razem:	469.325.307 zł

Wobec tego na każdą tonę wypada średnio 836 złotych.

Gdyby zatem produkcji cukru nie dzielono, a sprzedawano całą w kraju, moglibyśmy mieć cenę — **przy tych samych nawet tantjemach dyrektorów cukrowni i banku — po jakieś 90 groszy za kilo, zamiast dzisiejszej zł 1.60 za kg.** Polska posiada całe obszary, spożywające minimalne ilości cukru. Mimo, że w całej Polsce średnie spożycie rocznie na rok wynosi 11,75 kg., spożyły poszczególne dzielnice:

Woj. centralne	13,25 kg,	w tem kryształ	9,04 kg
„ Wschodnie	5,88 „	„ „ „	4,01 „
„ Zachodnie	18,11 „	„ „ „	17,59 „
„ Południowe	9,74 „	„ „ „	4,16 „

Zatem tylko woj. zachodnie i centralne wykazują jakie takie nasycenie. **Zwłaszcza województwa zachodnie z Poznańskiem na czele, których ludność wynosi 7 proc. całości Polski, konsumuje cukru 22 proc. całej produkcji, ponosi więc największe ciężary z powodu nadmiernej ceny, ma więc prawo domagać się zmiany.**

Dla obliczeń możliwości podniesienia konsumpcji miarodajne jest spożycie kryształu, gdyż rafinadę kupują ludzie zamożni i chorzy. Zatem spożycie kryształu na kresach wschodnich a niemniej i południowych, wynosi 8,17 kg. na osobę rocznie, tj. mniej, niż w jednej tylko zachodniej dzielnicy. Ta dzielnica została już cukrem nasycona, a wiadomo przecież, że ludność wiejska wschodu i południa, herbatę z cukrem piją jako lekarstwo, a cukier kupuje się tam na łyżeczki. Dla ludności tamtejszej **obecna cena zł 1,60 za kg. jest absolutnie niedostępna.** Przy zastosowaniu możliwej, jak wykazaliśmy, zniżki do 90 gr. za kilo, **eksportowana reszta 280 tys. ton znalazłaby zbyt w kraju,** nie obciążając ludności tak ciężkim haraczem. Sprzedaż na rynku wewnętrznym 560 tys. kilo cukru oznacza rozłożenie tej ilości po 18 kilo rocznie na osobę. Jak widać więc, **Poznańskie i Pomorze do tej normy dociągnęło i jest w porządku.** Wobec tego Bank Cukrownictwa może się starać, aby reszta Polski poszła za przykładem dzielnicy zachodniej. **Lecz na to nie wystarczą napisy na stacjach zachodnich, że cukier krzepi, a trzeba agitować podobnie a nawet jeszcze bardziej pomysłowo na wschodzie. A najskuteczniejszą agitacją będzie zniżenie ceny do 90 groszy za kilo w detalu. I tego właśnie żądamy!**

Porozumienie gospodarcze francusko — niemieckie.

François Poncet — rzecznikiem niemieckich usiłowań.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 9. Sekretarz stanu w Urzędzie dla Spraw Zagranicznych w Berlinie von Bülow powrócił dzisiaj z Genewy, gdzie bawił dla ustalenia programu pobytu francuskich ministrów w Berlinie. Prócz głównego problemu politycznego zawieszenia broni omawiane będą nad Sprewą **przedewszystkiem problemy gospodarcze,** które ambasador francuski w Berlinie François - Poncet pchnął na plan pierwszy. Chodzi tutaj o kilka grup projektów.

Projekty pierwszej grupy dotyczą **dalszego zacieśnienia węzłów współpracy w dziedzinie francuskiego węgla z niemieckiem żelazem.** Powyższy plan bardziej zażyłej jak dotychczas współpracy ciężkiego przemysłu obu krajów posiadać ma w osobie ambasadora François - Poncet'a **gorącego orędownika.** Przyświecać mu ma nawet myśl **zasilenia kapitałami francuskiemi niemieckiego ciężkiego przemysłu.**

Drugi kompleks projektów dotyczy przemysłu elektrotechnicznego. Zmierzają one do dalszego rozszerzenia dotychczasowych układów.

Trzecia grupa obejmuje **projekt udziału przemysłu niemieckiego w wielkich robotach publicznych we Francji.**

Czwarta grupa odnosi się do problemu **finansowania przez Francję niemiecko-sowieckich dostaw.** **AR.**

* * *

Wszystko to razem zmierza do tego, aby Francja związała się finansowo z Niemcami i drżała o ich los narówni z Anglją, czy Ameryką. Trudno przypuszczać, aby opinja francuska zachwyciła się tem, że François Poncet poszedł na lep niemieckich namów. Główną sprawą dla Paryża, który potrafi myśleć logicznie, będzie 10-letnie moratorjum polityczne. Od tego tematu Niemcy się nie wykręcą i sprawa moratorjum zadecyduje o konferencji berlińskiej — przyp. red.

—o—

Meksyk, 10. 9. (PAT.) Senat zaaprobował jednomyślnie przyjęcie zaproszenia **do przystąpienia Meksyku do Ligi Narodów.**

Lord Cecil nie obawia się wojny.

„Rewizja traktatów nie doprowadzi do utrwalenia pokoju".

Genewa, 10. 9. (PAT). W ciągu dzisiejszego posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów w dyskusji nad działalnością Ligi zabrał głos lord Cecil, przedstawiciel Wielkiej Brytanji, proponując na wstępie **zmniejszenie budżetu Ligi Narodów o 10—20%,** następnie zaznaczył, że mimo wysiłków Ligi, **na świecie jest jeszcze 5 miljonów niewolników i 250.000 uchodźców.**

Co się tyczy kwestji ekonomicznej, lord Cecil stwierdził, że jeśli kryzys będzie trwał w dalszym ciągu, **wszystkie kraje dłużnicze zmuszone będą domagać się moratorjum,** to też należy **przywrócić zaufanie do trwałości polityki całego świata, jeśli się chce, by kapitał udzielał ponownie pożyczek.**

Obecnie **żadna groźba wojny nie istnieje,** jednakże atmosfera wewnętrznego wzburzenia wstrząsa wielu krajami. Lord Cecil stwierdził, że w Genewie wysłuchuje gwałtownych mów, widzi przesadne manifestacje **i słyszy o rewizji traktatów, która jednakże nie doprowadzi do utrwalenia pokoju.**

Następnie mówca zaprotestował **przeciwko niedawnym manewrom lotniczym,** zorganizowanym w wielu państwach, a które jednak **wykazały zupełną niemożność ochrony ludności cywilnej.**

Dalej lord Cecil zaznaczył, że żaden rząd, a napewno i rząd brytyjski **nie będzie tolerował odroczenia konferencji rozbrojeniowej** i oświadczył, że Anglja **widziałaby przychylnie zbliżenie polityczne francusko-niemieckie.**

Genewa, 10. 9. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi zabrał głos hiszpański minister spraw zagr. Lerroux, który podkreślił, że hiszpańska republika popiera wszystkiemi siłami sprawę Ligi Narodów i **że jest przeciwna redukcji budżetu pod pretekstem oszczędności,** nakazanych przez kryzys gospodarczy.

Największą wagę przywiązuje rząd hiszpański do zbliżającej się konferencji rozbrojeniowej. Rozbrojenie może być skuteczne zdaniem ministra Lerroux, jeśli zastosowane będą środki celem zwalczenia ducha wojny. Najważniejszym środkiem w tym celu jest stworzenie współpracy w dziedzinie gospodarczej **oraz odpowiednie zwalczanie propagandy, podniecającej nienawiść między narodami.** W związku z tem Lerroux **podniósł znaczenie propozycji szwedzko-polskiej w oprawie rozbrojenia moralnego** — (polski memorjał w tej sprawie nadejdzie wkrótce do sekretarjatu generalnego) oraz przyrzekł **swe jaknajdalej idące poparcie.**

Katastrofalny stan finansów angielskich.

Olbrzymi deficyt i nowe ogromne obciążenia podatkowe.

Londyn, 10. 9. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin przybyły niezliczone tłumy publiczności dla wysłuchania tak niecierpliwie oczekiwanej **deklaracji o budżecie dodatkowym.** Snowden rozpoczął przemówienie od stwierdzenia, że **zadanie jego jest jednem z najbardziej nieprzyjemnych,** jakie kiedykolwiek przypadło mu w udziale i jedynie przekonanie, że poświęcenia te i ciężary są konieczne dla **uniknięcia o wiele większych,** czyni mu to zadanie znośnem. Dalej Snowden zaznaczył, że koniecznem jest postawić finanse Wielkiej Brytanji w pozycji bezpieczeństwa i stałości nie nasuwającej żadnych wątpliwości.

Rząd postanowił, że pożyczki dla funduszu bezrobocia winny ustać. Deficyt budżetowy **obliczony jest na 74.700.000 franków szterl.,** zmniejszenie dochodów skarbowych na 25 milj., zmniejszenie dochodów z ceł i akcyz na około 4 milj. funtów szterl. Wprowadzenie w życie projektu Hoovera zmniejsza jeszcze wpływy **o przeszło 30 miljonów,** ponieważ Wielka Brytanja korzysta też z moratorjum na 13 i pół miljona funtów, stanowiącego procent od długów wojennych w stosunku do Stanów Zjedn. Zwiększenie wydatków obejmuje **25 miljonów na walkę z bezrobociem.** Deficyt w przyszłym roku budżetowym **obliczony jest na 170 milj.**

Konieczne podatki dodatkowe w roku bieżącym winny wynieść 39 milj., a w roku przyszłym 80 milj. Większość tych sum osiągnięta będzie z podatków bezpośrednich. **Podatek dochodowy podniesiony będzie z 4 szylingów i 6 pensów na 5 szylingów** (1 szyling = 12 pensów) od jednego funta szterl. Dodatkowe podatki dochodowe od dochodów, przekraczających 2.000 funtów szterl. **zostaną podwyższone o 10%.**

W dalszym ciągu swego przemówienia Snowden stwierdził, że oszczędności w wydatkach rządowych wyniosą w roku bieżącym **22 milj. funtów, a na amortyzację długów 13.700.000 funtów.** Nowe podatki dadzą **40 i pół milj. funtów szterl.,** wyrównanie deficytu w roku przyszłym nastąpi z oszczędności, wynoszących 70 milj. i z oszczędności na długach w sumie 20 milj. oraz **z nowych podatków, wynoszących 81 i pół milj. funtów.**

Po przeszło godzinnej mowie Snowden wrócił do foteli ministerjalnych, gdzie był owacyjnie przyjęty przez członków rządu wśród okrzyków protestu opozycji Labour Party.

Londyn, 10. 9. (PAT). Ogłoszona dziś przed wieczorem „Biała księga" wyjaśnia szczegóły projektu oszczędnościowego rządu. Według niej, **wszystkie pobory ministrów, wynoszące 5.000 funtów szterl. obniżone zostaną o 20%, pobory od 2.000 w zwyż o 15%, poniżej 2.000 o 10%.** Podobne redukcje zastosowane zostaną **do honorarjum sędziów.** Pobory urzędników państwowych **obniżone zostaną stosownie do zaleceń komisji wydatków narodowych.**

Benesz stawia Niemców w kropce.

Kto chce porozumienia z Francją, powinien porozumieć się z Czechami.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 9. Zręczny kierownik polityki zagranicznej Czechosłowacji p. Benesz, którego osobistego sukcesu odniesionego nad Niemcami w sprawie unji celnej nikt w Berlinie umniejszać nie zamierza, **zdobył się na chwyt dyplomatyczny, sprawiający w kołach zbliżonych do Wilhelmstrasse osłupienie.** Poseł czeski w Berlinie Chwalkowsky doręczył w Niemieckim Urzędzie dla Spraw Zagranicznych dokument, omawiający stan stosunków handlowych między Niemcami a Czechosłowacją.

Niemieckie utrudnienia importu w dziedzinie płodów rolniczych i produktów chemicznych (superfosfaty i inne nawozy sztuczne) **odbiły się ujemnie na obrocie handlowym między obu państwami.** Rząd czechosłowacki oczekuje zatem propozycji niemieckiej **w sprawie usunięcia istniejących utrudnień,** przyczem daje do zrozumienia, że ma na myśli skontyngentowanie wchodzących w rachubę artykułów.

Jednocześnie komentarz Hroczynu (siedziba czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych) do powyższego kroku w Berlinie wskazuje nań, **jako pozostający w związku z francusko-niemiecką polityką zbliżenia.** Rząd praski wskazuje na oczekiwane postępy w zbliżeniu francusko-niemieckiem na polu gospodarczem, jako wstęp **do zreformowania i zacieśnienia stosunków politycznych.**

Powyższe zalecanki Benesza **przyjęto w Berlinie bardzo chłodno.** Zrozumiano je tutaj w ten sposób, że **najruchliwszy grabarz unji celnej z Austrją usiłuje mamić Niemcy widokami rekompensaty w formie zbliżenia niemiecko-czeskiego, aby w ten sposób wejść do udziału w regulowaniu stosunków niemiecko-francuskich.** **AR.**

* * *

Inicjatywa Benesza jest krokiem zupełnie zrozumiałym. Jeżeli Niemcy porozumiewają się z Francją, natenczas nie mogą staczać walk gospodarczych i politycznych ze sprzymierzeńcami tejże Francji. Polska powinna iść w ślady Benesza i przypomnieć Niemcom ratyfikację traktatu handlowego, umowy likwidacyjnej itp. — przyp. red.

Sanacyjno-endecki zatarg prasowy.

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) W Sądzie Najwyższym toczył się wczoraj znamienny proces prasowy. Mianowicie w okresie przedwyborczym odbył się we Lwowie wiec B. B., na którym uchwalono między innemi rezolucję **potępiającą tych działaczy, którzy się nie godzili na metody brzeskie.** „Kurjer Lwowski" dał z tego wiecu obszerne sprawozdanie, które jednak organizatorom sanacyjnym się nie podobało. Przesłali więc do redakcji „sprostowanie", które jednak zawierało tylko polemikę z wywodami autora artykułu. Zarazem sanatorzy domagali się umieszczenia w piśmie endeckim „sprostowania" zwróconego przeciwko endencji. Redakcja — rozumie się — tego „sprostowania" nie zamieściła. Sanatorzy zaskarżyli następnie redakcję do sądu i uzyskali wyrok dla siebie korzystny. Mianowicie „Kurjer Lwowski" skazany został na 50 zł grzywny, z jednoczesnem zawieszeniem wydawnictwa aż do czasu umieszczenia tego „sprostowania".

Redakcja „Kurjera Lwowskiego" odniosła się do Sądu Najwyższego o kasację wyroku. Sąd Najwyższy postępowanie z braku cech przestępstwa umorzył.

Rok minął.

Refleksje brzeskie.

Rocznica Brześcia dała licznym pismom okazję do zabrania głosu. I nie jest z pewnością winą niezależnej prasy i opinji publicznej, że nad Brześciem nie mogła dotąd zapaść kurtyna.

Nie rozegrał się jeszcze ostatni prawny akt brzeskiego dramatu w sali sądowej, — obrażona godność narodowa i krzywda osobista wyczekują dalej na zadośćuczynienie.

Jest rzeczą w najwyższym stopniu bolesną, że kamień brzeski legł na drodze Polski Odrodzonej. Ale odchylić powinny go te ręce, które go rzuciły. Mchem niepamięci porość on nie może, bo moralność i duma narodowa osądziłyby się wtedy same.

Wołanie o zadośćuczynienie za Brześć — nie powinno być rozumiane jako atak na rząd, odpierany ołówkiem cenzora! Nie o porachunek polityczny — ale o zagadnienie moralne przedewszystkiem tu chodzi. I takie postawienie kwestji skruszy może łatwiej sumienia, o ile one nie zamarły ze szczętem pod skorupą zaciekłości.

W tym duchu snuje swoje brzeskie uwagi bratni nasz organ krakowski „Głos Narodu", którego redaktor, w drodze powrotnej z międzynarodowego brukselskiego kongresu prasy katolickiej zatrzymał się właśnie w Paryżu, kiedy zaczęły się aresztowania brzeskie i mógł na miejscu obserwować, jakie wywołały one wrażenia w przyjacielskiej opinji francuskiej. Wrażenie to potęgowała okoliczność, że o aresztowaniach donosiła i konieczność ich podkreślała Polska Agencja Telegraficzna, prasowy wyraz opinji i decyzji polskiego rządu. To też nie dziw, że zagranica śmiała przypuszczać, że

> Wczorajsi ministrowie okazali się szczególnie niebezpiecznymi dla państwa rewolucjonistami, prawdopodobnie winnymi zdrady głównej, a ponadto pospolitymi złodziejami, którzy urządzali kradzieże z włamaniem, napady bandyckie i t. p., skoro trzeba było zastosować do nich aż areszt wojskowy jako „środek zapobiegawczy"...

I słusznie autor artykułu powątpiewa, czy niekorzystny nastrój zagranicy nietylko wobec więźniów, ale i Polski jako takiej uległ zmianie na lepsze, bo jak pisze:

> Mam wrażenie, że polskie czynniki oficjalne nie sprostowały dotąd i nie odwołały pierwszej wiadomości o Brześciu, puszczonej równo rok temu w świat.

Tyle co do zagranicy. O ile idzie o poglądy domowe, swojskie na Brześć, tak o nich pisze krakowski organ.

> Znamy prawdę o „Brześciu", jednak przynajmniej my, mieszkający w Polsce, i znamy przedziwne perypetje tej sprawy... A więc, że po paru miesiącach wypuszczono więźniów brzeskich na wolność, jakby się pomylono, aresztując ich w dniu z 9/10 września 1930 roku, — że wielu z nich mogło potem opuścić granice kraju i podróżować zagranicą, chociaż we wrześniu uznano ich za tak niebezpiecznych dla państwa, iż ich trzeba było zamknąć nie już w cywilnem, ale w wojskowem więzieniu i w dodatku na warunkach specjalnego regulaminu. Przedewszystkiem zaś wiemy, że mimo upływu roku od aresztowania b. więźniowie brzescy nie stanęli dotąd przed sądem i nawet aktu oskarżenia nie otrzymali.

Wystrzegając się w swoim artykule żółci i akcentów ostrzejszych, stwierdza „Głos Narodu" tem właśnie potężniej:

> „Brześć": przyniósł Polsce szkody na terenie zagranicznym i w polityce wewnętrznej, a nie pomógł obozowi sanacyjnemu. Najgorszym jednak z jego rezultatów jest moralny wstrząs, przez który przeszło nasze społeczeństwo. Leżą wprawdzie na swoich miejscach dalej kodeksy karne i procedury; prawo i etyka są nadal wykładane na naszych wszechnicach, a sądy w dalszym ciągu działają w Polsce. Cóż jednak z tego, kiedy po „Brześciu" inaczej patrzy społeczeństwo na te wartości, niż dotąd. A właśnie profesorowie uniwersytetów swemi zbiorowemi protestami nauczyli je inaczej te wartości oceniać.

Kończy zaś „Głos Narodu", mówiąc oczywiście imieniem stronnictw antysanacyjnych:

> Państwo przedstawia się dziś naszym obozom politycznym jako instytucja moralna przedewszystkiem, jako zbiorowość, którą równie, jak jednostkę, krępuje prawo moralne.

Artykuł cały jest pięknym, klasycznym dowodem, jak wypowiadać w górnej a dobitnej formie nawet najboleśniejszą prawdę, stawiając ponad, żeby najsłuszniejszy odwet bój o prawo i moralność w życiu publicznem.

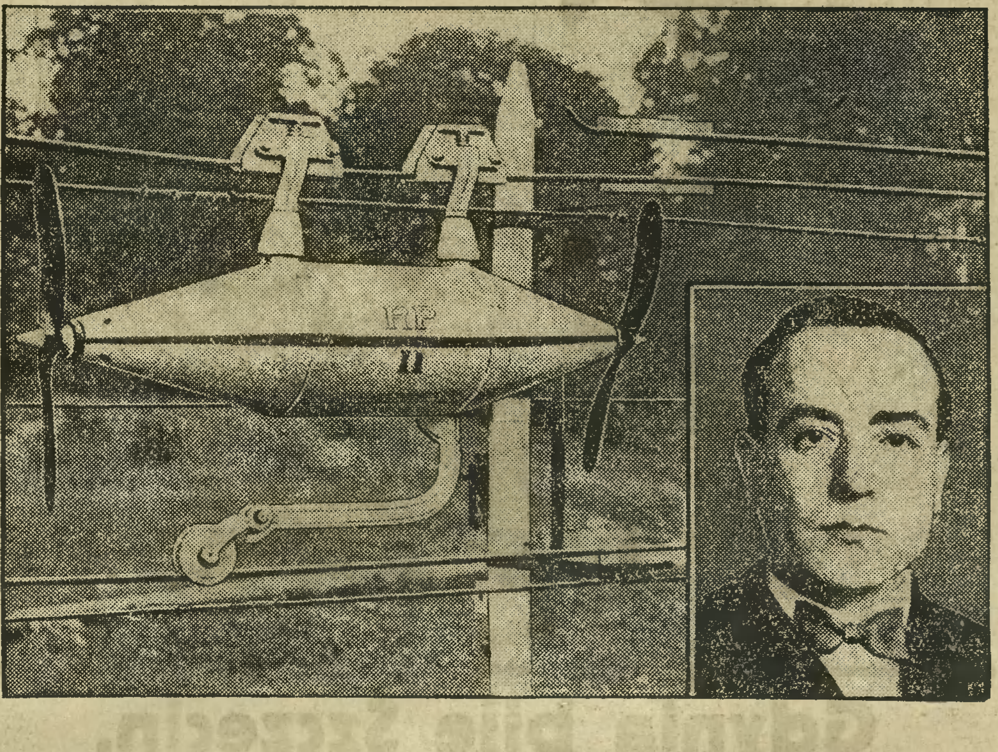
—o—

Minister włoski Grandi



który na sesji Ligi Narodów w Genewie postawił sensacyjny wniosek, aby państwa na jeden rok zawiesiły wszelkie zbrojenia się, a to głównie ze względu na tak ciężką obecnie sytuację gospodarczą.

Poczta pneumatyczna.
Nowy wynalazek niemiecki.



Inżynier Ryszard Pflantz wykombinował pocztę pneumatyczną, która polega na tem, że zawieszone jakoby na drutach telegraficznych puszki blaszane z listami dzięki przyrządowi pneumatycznemu pędzą z szaloną szybkością po tychże drutach, robiąc do 300 klm. na godzinę. Niemieckie ministerstwo poczt i telegrafów jest właśnie zajęte studjowaniem tego wynalazku.

Ucieczka z Peru.

Kurytyba, 10. 9. (PAT) Przybyło tu 19 rodzin polskich z Peru i Espirito Santo, które opuściły te kraje, nie mogąc znieść tamtejszego klimatu. Staraniem patronatu polskiego w Kurytybie, rodziny te rozmieszczono w okolicy Senges. Otrzymały one po kawałku ziemi na własny użytek oraz pracę zarobkową.

Wybuch zbiornika z naftą.

Bukareszt, 10. 9. (PAT) W Dakau **wybuchł tank z naftą.** Właściciel rafinerji, który znajdował się w pobliżu tanku, **został rozerwany.** Małe domy, położone najbliżej rafinerji, **uległy zniszczeniu, trzej zaś dzieci, które bawiły się w pobliżu domu, ponieśli śmierć**, dwóch robotników rafinerji **odniosło śmiertelne rany.**

Kr. Stasicki. 46)

Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

— Nie żyje biedny Paweł?

— I skrzynie z pieniędzmi zabrane.

— Boże! Same klęski. A pana o co posądzają?

— O to samo. Znaleziono mój rydel w lochu. I ty, panie Aleksandrze, musisz się strzec, a przedewszystkiem należy dać znać Wiktorowi o tem, co się stało.

— Tyle nieszczęść! — biadał młodzieniec. — I to wszystko sprawił jeden niegodziwiec. A mecenas Sowa?

— Lepiej mu, ale w gorączce. Nic od niego o sprawcach wydobyć jeszcze nie można.

— Co wobec tych strasznych wypadków robić?

— Niestety tylko czekać. Jesteśmy bezsilni. Na policję liczyć niepodobna, bo po pierwsze jest nam nieprzychylna, a powtóre — jak mi się zdaje — przekupiona. Teufel ma teraz z czego płacić.

— Więc te pieniądze już dla sprawy stracone?

— Bezwzględnie. Właśnie pragnę kogoś pchnąć z wieścią do Krakowa. Jedź ty, panie Aleksandrze, bo Oremus mi potrzebny.

— Oremus? Ten bandyta?

— Przekonasz się, że zmienił żywot.

— Trudne do uwierzenia.

— A ja ci zaręczam, że już nazawsze zerwał z występkami. Możesz mu zaufać, i przebacz mu, co względem ciebie zawinił. Przyrzekł zło naprawić. Zdaj to na mnie!

XIX.

Przywieziona przez Aleksandra wiadomość, o wykradzeniu skarbu zasępiła członków tajnego Rządu Narodowego, ale nie zachwiała wiary w powodzenie sprawy. Podtrzymywał ją szczególnie ks. Bartkiewicz i skrzepił otuchą w ten sposób:

— Spotkał nas cios bolesny, jednak strata materjalna nie zdoła powstrzymać w biegu czasu dziejów. Na zegarze Opatrzności i Sprawiedliwości dochodzi trzy na dwunastą. Widzimy to my wszyscy, którzyśmy rozważyli niedolę Narodu, i czekamy trzykrotnego uderzenia tego zegara, aby z wiarą i nadzieją pochwycić za broń. Gdy wybije trzy na dwunastą, musimy zjawić się na horyzoncie świata, ażeby upomnieć się o swoje, gdyż każde państwo, każdy naród zgłosi się do wspólnych porachunków. Najwięcej dostanie zwycięzca i ten, kto będzie miał broń...

Bezpośrednio po naradzie kilku młodych, a między nimi i Aleksander, otrzymało polecenie wymarszu za granicę z tajnemi drukami.

Wiktor, udzieliwszy młodzieńcowi wskazówek, rzekł nakoniec:

— Zasięgnąłem informacyj o twoim wrogu, bo i nam zbyt zalazł za skórę.

— Radbym i ja posłyszeć.

— I słusznie. Wiedz tedy, że znają go moi ludzie, zna i ks. Bartkiewicz. Podczas rewolucji w Królestwie trudni się denuncjacją towarzyszów i ledwie uszedł z wygarbowaną skórą. Potem do nas się wcisnął.

— To sam potwierdzę.

— Taka to już krew — ciągnął dalej Wiktor. — Rodzic też niewiele wart. Zesłano go na Sybir za handel żywym towarem, uprawianym przez łódzką szajkę, która ma stosunki z nowojorską naczelną kompanją „Tammany-Hall". Potężna to firma i potrafi każdego swojego szakala wyrwać z rąk sprawiedliwości; pewnie i z tym ptaszkiem zaszło to samo. Matka zaś była aktorką. Wiele mówiono onego czasu o jej domniemanem morderstwie.

. . . .

Dłuższy czas trwała zwłoka Aleksandra w wyprawie z tajną bibułą, gdyż noce były nader pogodne, księżycowe. Doczekawszy się nakoniec zachmurzonego nieba, gotował się student do niebezpiecznej drogi, gdy zjawił się u niego Oremus.

Wzdrygnął się zrazu Aleksander, ujrzawszy wyrodniałą postać z przepaską na oku, i w milczeniu obrzucił ją pytającym wzrokiem.

— Niech się pan nie gniewa — kornie przemówił Oremus. — Już nasze drogi będą przyjazne.

— A wy tu poco? — dość szorstko odezwał się Kowalski.

— Dużo rzeczy mnie przygnało znów do Krakowa. Matka zmarła w szpitalu; ledwiem zdążył na pogrzeb. Ale mam też ważny interes, który może pana pocieszy.

— To wiem, że się siostra znalazła.

— Tak, to prawda jako i to, że zaręczona z panem adwokatem, ale o kim innym mówię, jeno nie gniewaj się pan na mnie, występnego niegodziwca! Przychodzę naprawić...

— Co takiego?

— Com zepsuł. Bo to że ona przed panem ucieka...

— Kto? Kamila? Gadajcie żywo!

— Toteż wyznaję ze skruchą i żalem, że to moja wina. Tu wyłuszczył Oremus powód ucieczki Kamili Wojtaszkówny, przyznając się, że winę własnego występku zwalił na Nikodema i tem przyczynił się do jego samobójstwa.

Kowalski nie miał już wątpliwości, że Oremus rzeczywiście zawrócił ze złej drogi, on zaś do wyznania przydał iskrę nadziei:

— Nagabywałem dr. Birnbauma — mówił — i innych ludzi, aż docieklem, że ona w Królestwie.

— W Królestwie? Dobrze się składa, bo i ja tam się wybieram.

— Pójdziemy razem, jak pan pozwoli.

— Owszem, Michale; lecz jakże ona żyje?

— Tuła się biedaczka z wędrownymi muzykantami i śpiewaniem na grosz zarabia.

— Jakżeż marnie musi żyć! — westchnął student. — Dziś jeszcze ruszam w drogę.

— Ze mną?

— Z wami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Potop w Chinach.

Parowce na ulicach Hankou. — Klęska głodowa, cholera i tyfus dziesiątkują ludność. Pożar w wodzie.

Hankau, we wrześniu.

(b) Powódź, powstała na skutek wylewu Jang-tse-kiang („Rzeka Niebieska") i jego dopływów, przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Słupek, na którym zarejestrowano wysokość najstraszniejszej dotąd powodzi z roku 1870, dawno znikł pod powierzchnią brudnych fal. Woda zalała już dzielnicę chińską Hankau i osiedla Europejczyków. Place sportowe, tory wyścigowe i korty tenisowe pokrywa

jedno wielkie, nieprzemierzone jezioro.

Napór wody przełamał wały ochronne. Nawet wysoki nasyp toru kolejowego, na którym ludność okolicznych wiosek szukała schronienia, w licznych miejscach rozpłynął się w wodzie. Z will podmiejskich sterczą nad falami jedynie dachy. W koncesjach rosyjskiej, francuskiej i angielskiej usiłowano wstrzymać pochód powodzi workami, napełnionemi fasolą i piaskiem.

Przed wielkimi domami towarowymi zarzucają kotwicę parowce,

na które pospiesznie ładuje się z wyższych pięter resztki zamagazynowanych towarów. Do łodzi ostatnim wysiłkiem przyczepiają się pływający żebracy. Okropny jest widok niezliczonych trupów, płynących przez ulice, które stały się kanałami. W pierwszych dniach powodzi otwierano trumny, aby po wyrzuceniu z nich zwłok tragicznie zmarłych, zużyć je jako łodzie.

Telegraf i stacja telefoniczna są unieruchomione. Samoloty, które miały przynosić pomoc, leżą w wodzie. Od kilkunastu już dni niema warzyw, nawet ryż stał się rzadki. Nikt nie może powiedzieć, ile ludzi zginęło w nurtach wezbranych fal, a ile zginęło na skutek głodu. Pewnem jest, że

liczba ofiar sięga setek tysięcy,

gdyż klęskę głodu i powodzi potęguje wybuch tyfusu i cholery. Wieczorem Hankau tonie w nieprzeniknionych ciemnościach, co prace ratunkowe oczywiście ogromnie utrudnia. Świeczki stały się towarem tak drogocennym, że nie każdy może je nabyć. Zapałki są wilgotne i nie zapalają się. Mięsa nikt nie spożywa w obawie, że może pochodzić od zwierząt potopionych.

Kto tylko może zebrać kilka dolarów, ucieka na parowcach, zajętych do ostatniego miejsca i niebezpiecznie przeładowanych, do wyżej położonego letniska Kuling. Ojcowie rodzin pozostali w mieście, aby ratować resztki dobytku.

Co najsmutniejsze to to, że rzeczoznawcy europejscy obliczyli przed czasem rozmiary powodzi i radzili

kosztem 30.000 dolarów wybudować wały, które byłyby Hankau uratowały.

Rady nie usłuchano, utworzono natomiast komitety chińskie, które po przewlekłych i chaotycznych naradach poprostu zostały zatopione.

Akcję ratunkową utrudnia w wysokim stopniu brak gazet, które wychodzić nie mogą. Ludzie się wobec tego nie orjentują, dokąd uciekać i gdzie szukać schronienia. Niektórzy Europejczycy z pogardą śmierci rzucili się w fale i dopłynęli do Wuczang, ażeby stwierdzić, że i to miasto częściowo już stoi pod wodą.

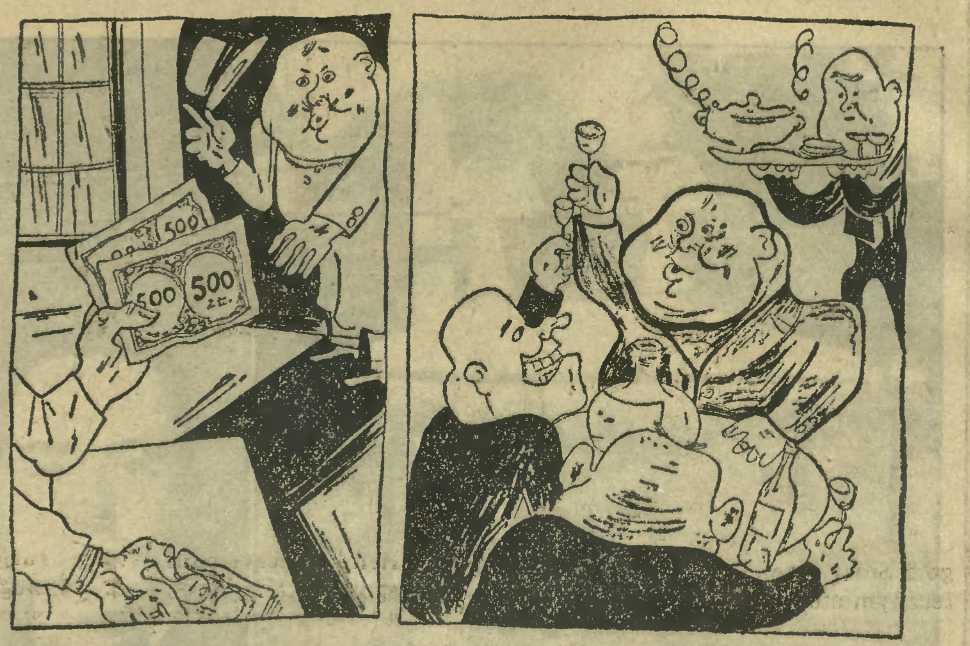
Przy tem wszystkiem panuje w Hankau

upał, który dochodzi do 35 stopni Celsiusza w cieniu.

Jeden z domów w dzielnicy chińskiej, którego niższe piętra stoją pod wodą, spłonął na skutek upału. Wobec tego, że straż pożarna nie mogła pospieszyć z pomocą, nieszczęśliwym mieszkańcom pozostał tylko wybór — między śmiercią w płomieniach a śmiercią w falach potopu.

To nie bajka!

„Tysiąc (zł) i jedna noc"



Na co czasami idą rządowe subwencje.

411 nowych mieszkań w stolicy.

Dnia 1 października br. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie oddaje do dyspozycji ubezpieczonym 411 mieszkań, z czego 197 przy ul. Mickiewicza, 214 przy ulicy Krasińskiego w nowowybudowanych domach na Żoliborzu.

O mieszkania to zgłosiło się około **1700 kandydatów;** ponieważ zgłoszeń robotniczych było mniej niż mieszkań, 67 mieszkań w domu dla pracowników fizycznych przeznaczono pracownikom umysłowym. Ogółem więc otrzymało mieszkań 264 pracowników umysłowych i 147 pracowników fizycznych.

Bezczelny napad rabunkowy.

Łuck. Dokonano śmiałego napadu rabunkowego na mieszkanie 78-letniego dr. Chaima Rantza. Bandyci steroryzowawszy dr. Rantza i jego żonę, zmusili ich do wskazania, gdzie ukryte są pieniądze. Z znalezionych 3000 rubli w złocie i biżuterji, bandyci zabrali 2500 rubli, resztę pieniędzy oraz biżuterję pozostawili i zbiegli. Władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenie.

Gdynia bije Szczecin.

Port polski stoi dziś prawie na tym poziomie co Brema.

(PAT). „Hamburger Fremdenblatt" omawiając cyfrowy wzrost obrotu Gdyni w porównaniu ze Szczecinem oraz Gdańskiem, zaznacza, że gdy większość światowych portów wykazuje w ostatnich czasach zmniejszenie się ruchu, to w nowym porcie gdyńskim należy skonstatować znaczny postęp — pod względem wzmożenia się obrotu towarowego i okrętowego. Gdynia przewyższyła już znacznie Szczecin i szybkim krokiem zbliża się pod względem wysokości obrotów do Gdańska. W lecie roku ub. obrót Gdańska był jeszcze przeszło podwójnie większy od Gdyni. Obecnie Gdynia osiągnęła prawie $2/3$ ruchu gdańskiego. Ponadto dziennik zaznacza, że port gdyński stoi prawie na tym samym poziomie, co Brema, natomiast pod względem wartości handlowej nie można tych portów jeszcze porównać.

Ze świata.

Katastrofa tramwaju.

Windsor (Ontario), 9. 9. (PAT) Przewrócił się tu i **zapalił tramwaj, zapełniony publicznością.** Z wielką trudnością udało się straży ogniowej i policji oswobodzić licznych pasażerów, uwięzionych w rozbitym wagonie. **Jest 75 rannych, z których kilka poważnie.**

Szukają złota na dnie morza.

Helsinki, 9 .9. (PAT) Władze estońskie upoważniły towarzystwo Tolfvan, trudniące się wydobywaniem zatopionych statków, do rozpoczęcia prac, mających na celu **wydobycie trzech statków rosyjskich, które w drodze do Anglji zaskoczyła wojna.** Statki te wiozły jakoby do Anglji **ładunek złota,** który miał służyć do zapłacenia angielskich dostaw wojskowych i w obawie przed Niemcami **statki te zostały zatopione niedaleko wybrzeży estońskich.**

Zasądzenie niebezpiecznego komunisty na 5 lat więzienia i wysoką grzywnę.

Ateny. Władze sądowe skazały dyrektora dziennika komunistycznego Rizospantis na 5 lat więzienia i grzywnę w wysokości 21.000 drachm za oszczerczą kampanję, prowadzoną przeciwko ministerstwu sprawiedliwości, oraz na karę grzywny w wysokości 30.000 drahm za wykroczenie przeciwko ustawie prasowej.

Odkrycie skarbu królowej Saby.

Londyn. Słynny podróżnik afrykański Hayter, który wrócił obecnie do Londynu, opublikował fantastyczne doniesienie, jakoby odkryć miał w Afryce w samym środku Abisynji skarb królowej Saby, znajdujący się w podziemnem sklepieniu i zawierający miljony rubinów i djamentów. Na dowód swego twierdzenia przywiózł on kilka nieoszlifowanych rubinów oraz prób złota.

Wiadomości z kraju.

Głos serca był silniejszy, niż majątek ojca.

Syn bogatego przemysłowca poślubił ubogą służącą.

Łódź. Duże wrażenie w sferach przemysłowych Pabjanic wywołał ślub syna znanego tu przemysłowca Grüna z ubogą służącą pracującą w domu przemysłowca. Przed pewnym czasem oświadczył ojcu jedyny syn Grüna, że pragnie poślubić służącą. Rodzina po tem oświadczeniu postanowiła nie dopuścić do tego małżeństwa. Głos serca młodego Grüna przełamał jednak wszystkie przeszkody i przed kilku dniami odbył się ślub młodej pary. Na tem tle doszło w rodzinie do wielkiego skandalu, który będzie miał dla młodego Grüna następstwa natury majątkowej.

Obrońca prywatny — oszustem.

Sosnowiec. Tutejszy sąd okręgowy skazał pokątnego doradcę prawnego, Wiktora Zygmuntowicza, na 6 miesięcy więzienia za oszukańcze machinacje na szkodę jego klientów.

Katastrofalny wybuch zbiornika z wrzącą wodą.

Będzin. Podczas pracy w jednym z oddziałów huty bankowej w Dąbrowie Górniczej nastąpił wybuch zbiornika, napełnionego wrzącą wodą. Dwóch robotników odniosło ciężkie poparzenia.

Unieszkodliwienie groźnego przestępcy.

Lwów. Posterunkowy Sikorski, ścigając niebezpiecznego przestępcę Iwana Magarę strzelił do niego dwukrotnie. Jedna z kul ugodziła Magarę w głowę. Stan rannego jest bardzo ciężki.

Wykrycie zbrodni po 10 latach.

Wilno. W czasie rewizji w domu Władysława Holsztena, mieszkańcy wsi Dehraty, policja wykryła na strychu szkielet ludzki. Dochodzenie ustaliło, że jest to szkielet po Juljanie Borsiewiczu, który przed 10 laty zaginął w zagadkowy sposób. Obecnie wyszło na jaw, że Borsiewicza zamordował brat Holszteina. Narazie nie ustalono, gdzie przebywa morderca.

Nielegalna loterja fantowa „Ostatnich Wiadomości".

Wydawca żydowskiego brukowca skazany na 50 tysięcy złotych grzywny.

(Od własnego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, we wrześniu.

Najpoczytniejsze z warszawskich pism brukowych, to nie, jakby się sądziło, jeden z czerwoniaków, t. j. wydawnictw „Prasy Polskiej", ale „Ostatnie Wiadomości".

Dziennik ten, wychodzący rano, zawsze o czterech stronach druku, doszedł do bardzo **wysokiej cyfry nakładu,** nietylko dlatego, ponieważ — jak to stwierdził swego czasu dziś już zgasły „Rekord Wieczorny" — konkurencja nie wierzyła w powodzenie nowej 10-groszówki i dlatego nie udusiła noworodka w kolebce, ale przedewszystkiem chyba z tej przyczyny, że podaje strawę duchową ostatniego rzędu — jednem słowem: gra **na najniższych instynktach szerokich mas.**

Powieści tego pisma, które zajmują jedną czwartą całości, nie mają sobie równych; w rubryce p. t. „W cztery oczy" poucza się nieświadomą młodzież, a w pierwszej linji dziewczęta, jak to niema się czem przejmować, jeśli się stało ofiarą lekkomyślności — ale temu wszystkiemu nie możemy się dziwić, skoro rozważymy, że redaktorami i wydawcami „Ostatnich Wiadomości" **są wyłącznie żydzi.** Mają tu starozakonni doskonałą sposobność do psucia młodego pokolenia chrześcijańskiego, jak to wyraźnie nakazuje talmud. I z tej sposobności korzystają skwapliwie.

Jednym ze sposobów zjednania sobie większej liczby stałych czytelników (brukowce warszawskie prawie, że **nie znają prenumeraty** i opierają się na niepewnej sprzedaży ulicznej), było kilkakrotne urządzenie przez „Ostatnie Wiadomości" loterji fantowej. Każdy posiadacz pewnej ilości kuponów wyciętych z szeregu kolejnych numerów dziennika mógł uczestniczyć w tej loterji, na której urządzenie jednak wydawca Lebenbaum **nie miał pozwolenia.**

To też rychło pociągnięto go do odpowiedzialności za uszczuplanie dochodów skarbowych — państwo bowiem posiada monopol na urządzanie loteryj i wydaje koncesje tylko za grubą opłatą. **Sąd skazał Lebenbauma** na 2 tys. zł grzywny, na dodatkowe uiszczenie 53.189 zł jako przypuszczalnej wartości rozlosowanych fantów, których władze nie mogą skonfiskować, ponieważ się znajdują już w ręku osób trzecich, na miesiąc bezwzględnego aresztu, oraz zapłacenie 5 i pół tys. złotych kosztów sądowych. Drugi wydawca „Ostatnich Wiadomości" skazany został na 7 dni bezwzlgędnego aresztu i tysiąc zł grzywny, redaktora odpowiedzialnego zaś sąd uwolnił, ponieważ nie mógł on mieć wpływu na urządzenie całej imprezy loteryjnej.

Tak więc **położono kres jednej z niedozwolonych praktyk** żydowskiego wydawcy — niestety jednak sądy nie zabrały się jeszcze do rozpatrzenia treści ohydnego brukowca, tak że „Ostatnie Wiadomości" w dalszym ciągu **zatruwają lud** niemoralnemi powieścidłami oraz **wołającemi o prokuratora** „życzliwemi radami w cztery oczy"...

I. Wan.

Prezydjum policji w Gdańsku gniazdem szpiegostwa przeciw Polsce

Na usługach wywiadu niemieckiego.

IV.

Komisarze policji kryminalnej Reile i Sowa oraz porucznik Janke polecają swojej agentce — zamordować oficera polskiego.

Od stycznia 1931 r. bawiła na terenie Gdańska obywatelka polska — nieprzeciętnej urody, **pani Czesława W.** Pani ta „wpadła w oko“ zbirom gdańskim, więc postanowili użyć jej do ohydnej zbrodni, jakiej chcieli dokonać na pewnym kapitanie czynnej służby wojskowej, którego już i tak od dłuższego



Max Janke, por. Schupo

czasu wybrali sobie za objekt szkaradnych i ziejących jadem złośliwej nienawiści, napaści prasowych.

Nadmienić wypada, że kapitan ów był wówczas

członkiem oficjalnego przedstawicielstwa polskiego w Gdańsku,

zaprezentowanego przez Komisarza Generalnego i znajdował się na liście dyplomatycznej.

Całe szczęście, że i tym razem opuściła zbirów gdańskich gwiazda pomyślności, bo

trafili na osobę uczciwą,

która o całej ohydzie ich postępowania zgłosiła władzom polskim i **zdarła maskę obłudy** z oblicza tych „stróży bezpieczeństwa publicznego“.

Sprawa miała przebieg — następujący:

W połowie lutego 1931 r. pani Czesława W., będąc w Gdańsku, siedziała pewnego dnia w restauracji Taudiena i czytała polską gazetę. W czasie tym przyszedł do tej samej restauracji pewien pan, zupełnie jej nieznany i usiadł przy stoliku sąsiednim, obserwując stale panią W. Po chwili nieznajomy ów nawiązał rozmowę z piękną Polką w języku polskim, przedstawiając się jej jako przedstawiciel firm angielskich. Po rozmowie, trwającej kilka minut, nieznajomy kazał się nazywać

„Herr Julek“.

Jak się później okazało, był to jeden z powierników Reilego i Sowy, osławiony **Oslow,** który uprowadził obywatela polskiego Dziocha w biały dzień z pod gmachu Komisarjatu Generalnego i dopomagał do oddania go w ręce pruskich oprawców.

Oslow dowiedziawszy się z rozmowy, że pani Czesława W. przybyła z Polski i posiada tam stosunki w sferach towarzyskich, a specjalnie wojskowych, zaofiarował jej swoje usługi i towarzystwo dla pokazania zabytków miasta Gdańska. Od tej chwili Oslow codziennie towarzyszył pani W., oprowadzając ją po różnych cukierniach, restauracjach, kinach i kabaretach. Kosztowało go to w ciągu niespełna 4 tygodni około 300 guldenów! Ośmieliwszy się, zaczął Oslow w rozmowach z panią W. dyskretnie podsuwać jej propozycję

pracy szpiegoskiej w Polsce dla wywiadu niemieckiego.

Na początku Oslow polecił pani W. ujawnić mu nazwiska wszystkich osób wojskowych, zatrudnionych w Komisarjacie Generalnym R. P. w Gdańsku. W rami do gmachu Komisarjatu Generalnego.

W dalszym ciągu Oslow polecił pani W.

zastrzelić lub zranić pewnego kapitana wojsk polskich, którego wskazał osobiście,

przyczem za wykonanie tego czynu Oslow obiecywał 15 000 guldenów. Propozycję powyższą Oslow kilka razy ponawiał podczas późniejszych spotkań z panią W.

W początkach marca 1931 r. z okazji dochodzeń prowadzonych przez policję gdańską o kradzież w mieszkaniu jej gospodyni, pani W. poznała porucznika **„Schupo“ gdańskiej Maxa Janke'go,** kierownika komisarjatu „Schupo“ w Sopotach, zamieszkałego we Wrzeszczu przy Hauptstrasse 71c, który również od chwili poznania ustawicznie nachodził panią W. pod pozorem swojego afektu do niej.

Oslow, po dokonanych propozycjach uprawiania szpiegostwa w Polsce na korzyść wywiadu niemieckiego, będąc w przeświadczeniu, że pani W. propozycję jego przyjęła i będzie odpowiednim narzędziem dla jego zamierzeń, pożegnał się z nią oświadczając, że wyjeżdża na kilka dni do Niemiec, by izolować w ten sposób swoją osobę od akcji szpiegoskiej. W istocie rzeczy był to tylko manewr niższego funkcjonarjusza, który sądził, że

zwerbował nową ofiarę

dla niecnej roboty swych szefów, Reilego i Sowy i że ofiara jego jest w dostatecznym stopniu przygotowana, by działać pod wyższem bezpośredniem kierownictwem szpiclów niemieckich.

W kilka dni po pożegnaniu się Oslowa, do mieszkania pani W. przyszło dwóch osobników, którzy zapytali się, czy zna ona pana „Julka“ i czy prowadziła z nim jakie rozmowy, a gdy temu kategorycznie zaprzeczyła i prosiła tych panów o opuszczenie jej mieszkania, do pokoju jej wszedł porucznik gdańskiej „Schupo“ Max Janke, który oczekiwał na korytarzu. Janke przedstawił przybyłych pani W. jako swoich i pana „Julka“ przyjaciół. Byli to

komisarze Reile i Sowa

z prezydjum policji w Gdańsku. Janke zaprosił wszystkich do restauracji na kolację, gdzie hojnie częstując winem starał się dobrze usposobić panią W. do siebie i swoich towarzyszy.

Podczas kolacji Reile i Sowa wysuwali ponownie propozycję Oslowa tj. prowadzenia wywiadu w Polsce na korzyść Niemiec i **zastrzelenia** znanego kapitana, poczem zaprosili panią W. do prezydjum policji w Gdańsku, gdzie ostatecznie sprawę tę mieli omówić i wydać p. W. szczegółowe instrukcje.

Następnego dnia, tj. 2. 4. 31 r. pani W., na skutek zaproszenia, udała się do prezydjum policji w Gdańsku, gdzie przyjął ją w swoim gabinecie komisarz Reile w towarzystwie komisarza Sowy. Reile szczegółowo wypytywał się, kogo z osób wojskowych zna w Polsce pani W., a następnie polecił jej, pod pozorem odwiedzenia swojej rodziny, wyjechać do Polski i

postarać się nakłonić jednego ze znanych jej osobiście oficerów W. P. do pracy szpiegoskiej na korzyść Niemiec.

Przytem obaj pouczali panią W., w jaki sposób należy podejść i uczynić taką propozycję oficerowi, polecili ewtl. wykraść lub sfotografować jakieś dokumenty tajne u któregoś ze znanych jej oficerów. W tym celu Reile i Sowa zaprowadzili panią W. do mieszczącego się obok gabinetu służbowego Reilego atelier fotograficznego, pokazywali tam również różne aparaty fotograficzne i objaśniali w jaki sposób należy robić zdjęcia.

Reile wręczył pani W. fotografję pewnego kapitana W. P. z żoną. Fotografję tę władze niemieckie obesłały w odbitce do wszystkich swoich placówek wywiadowczych w całej Rzeszy niemieckiej. Jednocześnie Reile życzył sobie, aby pani W. nawiązała kontakt z owym kapitanem, a następnie

zastrzeliła lub ciężko zraniła,

jednak zabić go miała tylko w Polsce, zaś na terenie Gdańska tylko ciężko zranić, by można było go obezwładnić i wywieść do Niemiec.

Z chwilą, gdy pani W. poznałaby osobiście wskazanego kapitana Reile miał dostarczyć pani W. potrzebnych do tego środków, jak

broni i dowodów osobistych,

umożliwiających jej wyjazd do Niemiec (odbitka fotografji kapitana wręczona pani W. przez Reilego znajduje się w rękach redakcji „Dziennika Bydgoskiego“). Posiadanie tej fotografji przez Reilego świadczy o łączności prezydjum policji w Gdańsku z wywiadem nie-



Szpiedzy gdańskiej policji: Krefft i Oslow.

mieckim, który przecież fotografję tę rozesłał do wszystkich swoich placówek wywiadowczych (stwierdza to pismo Landeskriminalpolizeistelle Köslin I. 31. Tgb. Nr. 4230/30 I. a. z dnia 23. 9. 1930 r.)

Z chwilą upatrzenia pani W. jako osoby nadającej się z punktu widzenia wywiadu niemieckiego do pracy szpiegoskiej w Polsce na korzyść Niemiec, **Reile, Sowa i Janke** nie dają jej spokoju, lecz ustawicznie i codziennie nachodzą ją pod różnemi pozorami, zapraszają do różnych lokali, gdzie hojnie częstują i przynoszą prezenty do domu w formie bonbonierek itp. Zaś w dniu 16. 4. 31 r. Reile wzywa ponownie panią W. do prezydjum policji, gdzie wręcza jej 50 guldenów, jako zaliczkę na podróż do Polski i każe jej niezwłocznie jechać. Wręczając te pieniądze i wydając polecenia Reile zaznacza, że w wypadku pomyślnego wywiązania się z tego zadania przez panią W., zaangażuje ją na stałą agentkę i uzyska dla niej wysokie

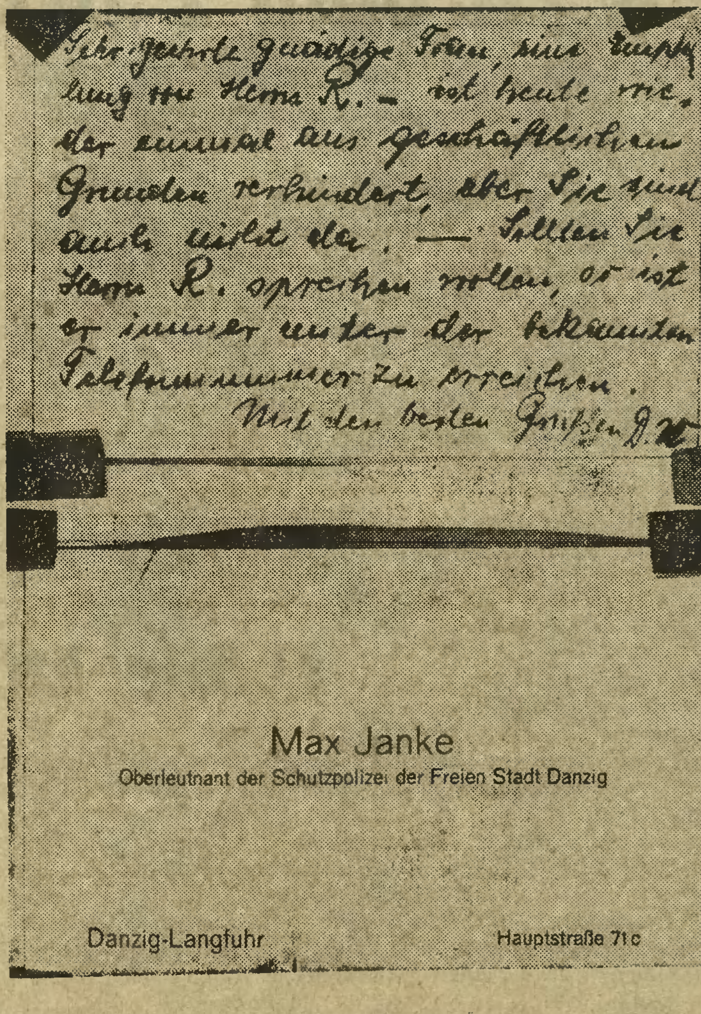
wynagrodzenie z Berlina,

gdzie zapozna ją ze swymi przełożonymi w Berlinie.

Dnia 21. 4. 31 r. pani W., po odbyciu podróży do swojej rodziny w Polsce zgłosiła się w prezydjum policji u Reilego, gdzie podpisała Reilemu kwit na 100 guldenów jako zwrot kosztów podróży do Polski, podpisując go pseudonimem **Irena,** jednak pieniędzy tych Reile jej nie wypłacił, oświadczając, że musi je odebrać najpierw z Berlina!

Jako dowód wiarygodności zeznań pani W. reprodukujemy fotografję porucznika „Schupo“ gdańskiej Maxa Jankego oraz odbitkę fotograficzną jego biletu wizytowego, który tenże dał pani W. tudzież odbitkę fotograficzną wykazu **oficerów Wydziału Wojskowego Komisarjatu Generalnego S. P. w Gdańsku** z adresami i oryginalnemi poprawkami. Wykaz ten doręczył Reile pani W. z poleceniem, by pani W. usiłowała nawiązać znajomość z wymienionymi na wykazie oficerami oraz wyciągnąć od nich, w rozmowie, **tajemnice służbowe.** W razie korzystnych okoliczności pani W. miała starać się wykraść tym oficerom tajne akta. Oprócz tego podajemy fotografję kartki, pisanej przez Janke'go, podpisanej pseudonimowemi literami D. U., którą zawiadamia panią W. o nieobecności komisarza Reilego.

Pani W. poznawszy dostatecznie prawdziwe oblicze narzucających się Prusaków, wyjechała z Gdańska i zgłosiła wszystko władzom polskim.



Wizytówka i autograf porucznika gdańskiej policji Maxa Janke'go, jednego ze wspólników szajki, która poleciła zamordować oficera polskiego, członka Kom. Gen. Rzplitej Polskiej w Gdańsku.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Krew na dożynkach.

Gniezno. P. Wendorf urządził we wszystkich swoich majętnościach dla swych ludzi dominjalnych tradycyjny obchód dożynek. M. in. odbył się taki obchód również w Prysiece, przyczem, jak to zwykle bywa, nazjeżdżało się tu z okolicznych wiosek dużo młodzieży. Rej wśród niej wodzili 19-letni Feliks Tietz z Popowa Tomkowego i 20-letni Walenty Adamski z Popowa Ignacewa.

Ten ostatni żywiąc od dłuższego czasu niechęć do Tietza za to, że w swoim czasie zeznawał przeciwko jego braciom, zasądzonym za zabójstwo dokonane podczas zabawy strażackiej w Popowie Tomkowem, szukał ustawicznie zaczepki, a gdy Tietz na to nie zareagował, wyciągnął w pewnej chwili sztylet i zadał nim Tietzowi 3 rany, jedną w prawe ramię a dwie w bok. Zalanego krwią Tietza musiano odwieźć do szpitala miejskiego w Gnieźnie. Stan jego jest poważny, choć niebezpieczeństwo utraty życia mu nie zagraża.

Młodym awanturnikiem zajęła się policja.

Świętokradca w matni.

Jarocin. W toku śledztwa, prowadzonego w sprawie rozbicia i okradzenia skarbonki w kościele parafjalnym w Cerekwicy w pow. jarocińskim, aresztowano jako sprawcę 29-letniego Józefa Tonackiego bez stałego miejsca zamieszkania.

Stwierdzono, że Tonacki dopuścił się również napadu rabunkowego na mieszkanie robotnika Franciszka Czabińskiego w Parzęczowie w powiecie jarocińskim.

Z zemsty pościnali słupy telegraficzne i drzewa.

Lubawa. Nieznani sprawcy przepiłowali w lesie państw. przy drodze z leśnictwa Wawrowice do leśnictwa Ostrówki w pow. lubawskim 7 słupów telegraficznych oraz 5 sosen, które następnie obalono na drogę. Słupów, drzew i drutu nie skradziono. Dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, iż czynu tego dokonano na tle zemsty w stosunku do osoby leśniczego Makowskiego z Wawrowic.

Krwawa bójka uliczna w Swieciu.

Świecie n. W. Jak się nasz korespondent dowiaduje, doszło na ul. Rycerskiej w Świeciu do krwawej bójki ulicznej na noże.

W toku bójki zostali ciężko ranni 3 osobnicy, a jeden lżej.

Podobno wszyscy uczestnicy bójki mieli być pijani, a są nimi: niejaki Frost, lat 23, który otrzymał 3 pchnięcia w płuca, Lewandowski lat 25, który otrzymał 4 pchnięcia nożem w okolicę serca i płuc, Ciesielski Michał, lat 34 otrzymał 4 pchnięcia nożem, dwa w plecy, jedne w piersi i w rękę, Kozłowski, lat 29, który otrzymał kilka cięć w brzuch. Jak do owej bójki doszło narazie nie ustalono. Policja czyni dochodzenia w tej sprawie.

Pomysłowy oszust.

Świecie n. W. Ostatnio w prasie pomorskiej ukazywało się ogłoszenie niejakiego Wojciecha Puka z Bzowa, powiat świecki, dysponującego większą sumą do wypożyczenia. Puk ogłaszał, że udzielać będzie pożyczki w pierwszym rzędzie tym osobom, który przyśle mu na konto podróży do ich miejsca zamieszkania po 20 złotych.

Stosownie do wartości oszacowanego przez niego majątku, Puk przyrzekał zainteresowanym gospodarzom pomocy finansowej.

Ponieważ w krótkim czasie Puk zdołał ponaciągać wiele osób, na owe koszta podróży po 20 zł, a do nikogo z nich nie pojechał, poczęły napływać do policji zażalenia. Okazało się, że oszust był już kilkakrotnie karany za różne napady bandyckie i nie ma stałego miejsca zamieszkania. Policja zajęła się gorliwie odszukaniem oszusta, na którym ciąży wiele sprawek natury kryminalnej.

—o—

Fordon.

Podziękowanie. Grupa Związku Inwalidów Wojennych R. P. Fordon, dziękuje wszystkim, którzy brali udział w uroczystości poświęcenia jej sztandaru, szczególnie chrzestnym, przedstawicielom władzy i delegacjom towarzystw i ogniw pokrewnych. **Zw. Inw. Woj. Fordon.**

Bezrobocie. Władze miejskie czynią usilne starania ażeby ulżyć doli bezrobotnych. Na ostatniem zebraniu rady miejskiej uchwalono podwyższyć taryfę za prąd z 70 na 80 gr za kilowat. Nadwyżka ma być zużyta na pomoc dla bezrobotnych.

Pakość.

Srebrne gody. P. Wojciech Gulczewski, urzędnik cukrowni wraz z swą małżonką Wiktorją obchodzą w piątek, 11. bm. dwudziestopięciolecie pożycia małżeńskiego. Jubilatom szczęść Boże.

„Tydzień Dziecka". W sali ratuszowej odbyło się zebranie komitetu „Tygodnia Dziecka" pod przewodnictwem ks. prob. Klitschego, celem urządzenia wzorem lat ub. „Tygodnia Dziecka". Uchwalono urządzić „Dzień Dziecka" dnia 20. bm.

Sokoli dziękują. Wszystkim ofiarodawcom, a zwłaszcza p. St. W. Tretynowi za łaskawie ofiarowane 100 zł na urządzenie uroczystości 35-lecia istnienia tut. Sokoła składa się na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Z życia kolarzy i wioślarzy. W salce p. Rafińskiego odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Kołowników i Sekcji Wioślarskiej. Zebranie zagaił prezes p. Konarzewski. Poruszono sprawę utworzenia oddziału wioślarek. Uchwalono, aby zarząd odebrał nowowybudowany szałas i tabor łodzi.

Komitet pomocy bezrobotnym. W mieście naszem utworzony został komitet pomocy bezrobotnym z przewodniczącym p. burm. Lipczyńskim. Zadaniem tegoż komitetu będzie przygotować się z pomocą bezrobotnym na miesiące zimowe. Zbliża się zima, a szeregi bezrobotnych stale się w naszem mieście powiększają, tembardziej że cukrownia ciągle ludzi zwalnia i na zimę będzie unieruchomiona. Liczba ludzi bez pracy i chleba jest poważna i znikąd nie przewiduje się narazie pomocy i pracy na zimę. Nie można więc pozostawić ich na łasce losu. Dlatego apeluje się do wszystkich tych, którym leży niedola tych ludzi na sercu, ażeby składali ofiary w gotówce w tut. Kasie Oszczędności a w naturaljach w „Rolniku".

Rogoźno.

Z rady miejskiej. Pod przewodnictwem p. Likowskiego odbyło się zebranie rady miejskiej. Przyjęto do wiadomości protokół rewizji kasy miejskiej, wykonany przez rewizorów Komunalnego Związku Kredytowego p. Lisieckiego. Następnie zatwierdzono i przyjęto sprawozdanie kas miejskich za rok 1930-31. Na rok 1931 uchwalono pobierać dodatek komunalny do państwowego podatku przemysłowego w wysokości 10 procent podatku państwowego i 20 procent od ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Od patentów na wyrób napoi alkoholowych pobierać się będzie 100 procent opłaty państwowej i 20 procent od patentów na sprzedaż trunków. Podatek gruntowy uchwalono pobierać w wysokości 50 procent podatku państwowego oraz podatek od nieruchomości w wysokości 10 procent.

Wiec antysemicki. W Rogoźnie odbył się wiec antysemicki, zwołany przez Tow. Kupców i Z. O. K. Z. Wiec odbył się w sali Hotelu Polskiego przy licznym udziale obywatelstwa. Obradom przewodniczył p. rektor Urbański. Okolicznościowy referat wygłosiła p. Krzyżagórska z Poznania. Uchwalono odpowiednie rezolucje.

—o—

OBORNIKI. Z rady miejskiej. W sali szkoły wydziałowej w Obornikach odbyło się zebranie rady miejskiej. Obradom przewodniczył p. Rosochowicz. Po odczytaniu korespondencji, p. Ulatowski referował sprawę regulaminu dostaw i robót miejskich. Zatwierdzono uchwałę magistratu z małemi poprawkami. Zatwierdzono statut szpitala miejskiego, oraz uchwałę w sprawie dzierżawy bocznicy kolejowej. Po załatwieniu sprawy dot. dzierżawy parcel miejskich, upoważniono magistrat do wydatkowania 5 tysięcy złotych do cegielni miejskiej. Następnie przyjęto protokół rewizji kasy miejskiej i przystąpiono do interpelacyj.

Chełmża.

Odmarsz wojska. 1 baon strzelców stacjonowany blisko 14 dni w Chełmży odmaszerował przy dźwiękach orkiestry do swego garnizonu do Chojnic.

Pożar. W ub. poniedziałek w nocy zaalarmowana została tut. straż pożarna do pożaru w Skąpem pod Chełmżą, gdzie spalił się doszczętnie wiatrak ze zbożem i mąką w wartości do 10.000 zł na szkodę rolnika Jana Kaczyńskiego. W Skąpem w akcji ratowniczej brali udział prócz strażaków chełmżyńskich również straże ogniowe z Chełmna i okolicy aby bronić rozszerzenia się ognia na zabudowania sąsiednie które w zupełności udało się uratować.

Zebranie Tow. Ludowego. W niedzielę, 13. bm. o godz. 18 odbędzie się w hotelu Dworcowym p. Jankowskiego zebranie Tow. Ludowego. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Szamocin

Z Koła Scenicznego. W roku 1929 założono w Szamocinie dzięki inicjatywie p. Skibińskiego „Koło Sceniczne im. W. Bogusławskiego", placówkę mającą za zadanie szerzenie oświaty i zamiłowania do sztuki polskiej w zniemczonem naszem mieście. Pełna poświęceń praca prezesa p. A. Skibińskiego, I. reżyserki p. H. Wisławskiej i reszty członków znalazła wkrótce uznanie u tut. społeczeństwa. Liczba członków ciągle się powiększała, majątek rósł. Stan taki trwał do końca roku 1930. Nowy zarząd z prezesem p. Badurą z niemniejszym zapałem zabrał się do pracy. Nie podobały się jednak kilku członkom przekonania polityczne niektórych członków zarządu i to uważali za dostateczny powód żeby z „Koła" wystąpić. Na ostatniem zebraniu w kwietniu br., podaje się część zarządu do dymisji. Następne zebranie zwołać ma wiceprezes p. Janowicz M. Chwilowo o „Kole" nic więcej nie słychać. Czy wspomniane zebranie byłoby już ostatniem „wystąpieniem" Koła? Gdyby tak w rzeczywistości być miało, to wartoby się zastanowić co się z majątkiem Koła stało. Jak się bowiem kilku członków towarzystwa przekonał, znajdują się rekwizyta Koła zakupione za sumę przeszło 300 zł w opłakanym stanie. A przecież zakupiono je za pieniądze pobrane od towarzystw — za grosz publiczny, o czem zalecałoby się nie zapomina.ć

Czworo ludzi spłonęło w stodole.

Pleszew, 9. 9. W Kowalewie w pow. pleszewskim wybuchł groźny pożar, który **strawił prócz stodoły kilka innych budynków gospodarskich.** W stodole tej nocowali wówczas przypadkowo wędrowcy — **dwie kobiety i mężczyzna oraz parobek właściciela zagrody. Wszyscy oni spłonęli.**

Do osadników powiatu strzelińskiego

Wobec tego, że Państwowy Bank Rolny w Poznaniu wszczął akcję przymusowego ściągania zaległych rent oraz ściągania bardzo wysokich rat za osady anulacyjne w całości, zarząd powiatowy postanowił zwołać walne zebranie osadników polskich powiatu strzelińskiego, aby zaradzić względnie poczynić kroki w celu zaniechania zamiarów podjętych przez Państwowy Bank Rolny, gdyż w dobie ciężkiego położenia gospodarczego, jaki my osadnicy dziś przeżywamy, akcja podjęta przez Państwowy Bank Rolny spowodować mogłaby katastrofalne następstwa.

W tym celu zwołujemy ogólne zebranie wszystkich osadników w powiecie **do Kruszwicy (sala p. Rucińskiego) na dzień 13-go września 1931 r. na godz. 4-tą po południu.** Ponieważ zebranie to dla osadników jest bardzo ważne, apelujemy o gremjalne wzięcie udziału w zebraniu, na którem zapadną stosowne uchwały ewtl. zostanie wysłana delegacja do miarodajnych władz.

Licząc, że zebranie będzie bardzo liczne, zapraszamy p. starostę oraz przedstawicieli Związku z Poznania.

A zatem w interesie mas osadników polskich oraz w interesie Państwa, prosimy na zebranie przybyć jak jeden mąż.

Zarząd Powiatowy.

Echa zbrodni z przed ośmiu lat.

Aresztowany wspólnik mordercy symuluje obłąkanie.

Poznań. Poznańskie władze śledcze nie ustają w energicznej pracy nad wszechstronnem i zupełnem wyjaśnieniem tajemnicy ohydnej zbrodni, którą kryły przez okres ośmiu lat lochy piwnicy przy ulicy Półwiejskiej 20.

W tych dniach prokurator Hrabyk zarządził rewizję w mieszkaniu rodziców zbrodniarza, uwieńczoną wręcz rewelacyjnemi wynikami. M. in. odnaleziono siekierę, którą prawdopodobnie zbrodniczy szwagier zadał śmiertelne ciosy swej ofierze. Rozmiary odnalezionej siekiery odpowiadają rozmiarom znaków, pozostałych od uderzeń na czaszce zamordowanego ś. p. Józefa Jankowiaka.

Pozatem urzędnicy przeprowadzający rewizję znaleźli list, pisany przez mordercę do rodziców, w którym prosi ich, by za żadną cenę nie wydawali komukolwiek jego fotografji.

Podobną obawę, co do ujawnienia jego podobizn okazał Hałas, przesyłając teściom swym, a rodzicom ofiary mordu, Jankowiakom, fotografję swej rodziny z Francji, gdzie dotąd przebywa, będąc właścicielem małej posiadłości. W fotografji tej, która przedstawia Hałasa wraz z żoną w otoczeniu pięciorga ich dzieci, wyciął on swoją głowę.

Fakty te są niezbitym dowodem, jak silna jest u Hałasa, częstokroć występująca u przestępców, podświadoma obawa przed jakiemikolwiek dowodami, które mogłyby przyczynić się do wykrycia popełnionej przez niego przed laty zbrodni.

Przypuszczalny wspólnik mordercy, restaurator R., którego aresztowano i osadzono w areszcie, zeznał, że w krytycznym dniu był wraz ze ś. p. Jankowiakiem i Hałasem w jednym ze szynków „na wódce".

W toku dalszych zeznań R. stwierdza, że ś. p. Jankowiak miał wówczas w szynku tekę oraz tekturowe pudełko. Zapytany, czy ofiara mordu miała również przy sobie pieniądze, odpowiedział, że nie wie, wzgl. że nie pamięta. Gdy po pewnej chwili jednak prokurator Hrabyk rzuca pytanie: — A w jakich banknotach miał te pieniądze ś. p. Jankowiak? — wspólnik odpowiada zmieszany, że „w pięćsetkach".

Istnieje przypuszczenie, że ś. p. Jankowiaka upito w restauracji, zwabiono go pod jakimś pozorem do piwnicy, gdzie dokonano potwornego mordu.

Jak dowiadujemy się, wspólnik Hałasa, restaurator R., rozpoczął w więzieniu symulować obłąkanie, krzycząc podobne w celi:

„Zamorduję ojca! Zamorduję matkę! Precz z biskupem! itp."

Istnieje jednak bardzo mała nadzieja, że tym „kruczkiem" zdoła się oczyścić z zbrodniczego czynu i uchronić przed karą.

W ostatniej chwili także dowiadujemy się ciekawych szczegółów, dotyczących przeszłości sprawcy morderstwa. Jak się okazuje Hałas znany był ze złodziejstwa, czego dowodem są zeznania jego matki, która wobec władz śledczych przyznała, że syn jej „miał za długą rękę".

Ludzie, którym życie obrzydło.

W **Miałach** (pow. czarnkowski) popełnił samobójstwo z broni palnej właściciel tartaku Paweł Hasse. Powodem samobójstwa był bardzo ciężki stan interesów handlowych śp. Hassego i upadłość tartaku.

W **Boguszynku** w pow. jarocińskim popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru w skroń emerytowany leśnik Stanisław Marcinkowski, mieszkający przejściowo u swego syna.

Pod **Poznaniem** znaleziono w lesie golęcińskim zwłoki nieznanego mężczyzny, wiszącego na drzewie. Przy nieznajomym znaleziono dokumenty na nazwisko Stanisława Jęczko z Poznania (ul. Pałacza 38), ponadto przy zmarłym znaleziono 19,60 zł gotówki, scyzoryk, obrączkę z czterema kluczami i obrączkę ślubną na palcu. Z napotykanych śladów wynikało, że nikt nie naruszał zwłok. Według wszelkiego prawdopodobieństwa są to zwłoki samobójcy. Denata odstawiono do zakładu medycyny sądowej. W toku dochodzeń ustalono, że zmarłym był właściciel składu Hoppenheit, mieszkający przy ul. Nadbrzeżnej.

—o—

Tajemnica strzałów w noc sylwestrową — niewyjaśniona.

Ciekawy proces przed sądem okręgowym w Poznaniu.

Poznań. Proces w sprawie krwawych strzałów, które padły w noc sylwestrową na ulicy Kościelnej, napełnił salę sądową po brzegi publicznością.

Jak zeznaje oskarżony Budziński szedł on w noc sylwestrową ubiegłego roku, około godziny pół do pierwszej ulicą Dąbrowskiego. Celem tej nocnej wyprawy było zdobycie papierosów dla restauracji Apolonji Skubel. Na ulicy został on napadnięty przez jakiegoś „nieznajomego", który ze słowami „Co masz", uderzył Budzińskiego pałką w twarz, tak, że ten upadł na ziemię i zalał się krwią.

Skrwawiony B. zdołał dojść do restauracji i według zeznań Apolonji Skubel i Leona Skubla przebywał tamże do godziny 3 nad ranem.

Inaczej zupełnie przedstawia sprawę akt oskarżenia.

Zarzuca on Budzińskiemu, że w krytyczną noc sylwestrową znalazł się na ulicy Dąbrowskiego w towarzystwie poszkodowanego niejakiego Józefa Silskiego. Między Budzińskim a Silskim doszło po drodze do sprzeczki, w czasie której Budziński trącił Silskiego, za co ten odwzajemnił się uderzeniem w twarz.

Budziński miał się wtedy oddalić i z niejakimś Skublem czatować na Silskiego na ulicy Kościelnej.

Niektórzy świadkowie mieli słyszeć wówczas głosy — „Idą — strzelaj!"

W tym momencie padły szybko po sobie następujące trzy strzały. Jeden z nich był celny i Silski ugodzony kulą w brzuch, runął na ziemię. — Świadkowie widzieli jak po strzałach dwaj mężczyźni, których nikt nie mógł rozpoznać, rzucili się do ucieczki.

Zeznania świadków, pierwotnie obciążające dla oskarżonego, obecnie wypadły na jego korzyść. Tak np. świadek Owczarzak Józef, z zawodu ślusarz, który uprzednio zeznawał, że rozpoznał w jednym z uciekających Budzińskiego, obecnie twierdził, że nie mógł rozpoznać, kto strzelał. Tak samo zeznał drugi świadek, rzeźnik Franciszek Palacz; i bracia Silskiego również nie mogli podtrzymać swych zeznań, że widzieli, kto strzelał.

Wobec cofnięcia się świadków sąd musiał Budzińskiego uwolnić. Dodać warto, że Silski wyleczył się po trzymiesięcznym pobycie w szpitalu.

Sprawa pozostaje nadal niewyjaśniona — przynajmniej dla sądów ludzkich.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 11. bm. apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W sobotę dnia 12. bm. o godz. 20 występ „Chóru Dana".

Śmierć pod kołami woza. W Toruniu przytrzymano Zwolińskiego Izydora, lat 49, zam. w Rudaku pow. toruński za najechanie furmanką naładowaną cegłą na 16-letniego Tarczewskiego Bernarda, zam. przy ul. Bielańskiej w Toruniu, który wskutek najechania poniósł śmierć na miejscu.

Mistrzostwa tennisowe. Mistrzostwa tennisowe T. K. S. w konkurencji pań i panów odbędą się dnia 12 i 13 bm. na kortach przy ul. Mickiewiczą. Zgłoszenia członków T. K. S. przyjmuje zarządca placów do dnia 11. bm. za opłatą 1 zł. Początek mistrzostw dnia 12 bm. o godz. 16.

Dwie dziewczynki zaginęły. Szylakowska Leokadja, zam. w Toruniu przy ul. Piekary 7 zgłosiła, iż dnia 8. bm. 9-letnia córka jej Janina wraz z koleżanką 12-letnią Zygmuntowicz Reginą wyszły z domu na przechadzkę i dotychczas nie powróciły.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. min. Czerwińskiego. Dnia 9. bm. staraniem szkół toruńskich odbyło się w kościele św. Jana nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. dr. Czerwińskiego Sławomira, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Mszę św. żałobną odprawił ks. prob. Wysiński. Ponadto odprawione zostały jeszcze nabożeństwa w kościele N. P. Marji i św. Jakóba, na których obecna była dziatwa szkół powszechnych.

Festyn Rodziny Policyjnej. Rodzina Policyjna w Toruniu urządza dnia 13. bm. o godz. 15 w ogrodzie parku „Wenecja" ul. Grunwaldzka nr. 1—3 wielki festyn, na który zaprasza obywatelstwo toruńskie.

Kasyno urzędnicze organizuje wieczory muzyczne. Zarząd kasyna urzędniczego w Toruniu organizuje wieczory muzyczne, które odbywać się będą w każdą sobotę i niedzielę. Niezależnie od popisów muzycznych uczniów konserwatorjum muzycznego odbywać się będą również -dancingi towarzyskie. Początek koncertu o godz. 20.

Świecie n/W.

Tczew.

Srebrne gody małżeńskie. 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego obchodził p. Jan Noch wraz z małżonką Marją z domu Skibo. Jubilatom składamy najserdeczniejsze życzenia dalszego powodzenia na przyszłej drodze życia.

Hartowanie młodzieży. Katolickie Stow. Młodzieży męskiej Tczew-Nowemiasto i Suchostrzygi urządza w sobotę, 12. bm. wieczorem na peryferjach miasta obok cmentarza — biwak, w którym spędzi całą noc przy rozpalonych ogniskach. Nocleg odbędzie się w namiotach.

W poszukiwaniu chleba. W poniedziałek ub. przejeżdżało przez Tczew do obozu emigracyjnego w Wejherowie 240 emigrantów, którzy nie mogąc znaleźć pracy na ziemi polskiej, za kawałkiem chleba wyjeżdżają w dalekie strony.

Bohaterski Kaszuba

przedstawiony do nagrody.

Toruń. (PAT) P. wojewoda pomorski przedstawił do odznaczenia medalem za ratowanie ginących **26-letniego Macieja Kohnkego, strażn'ka plażowego w Jastarni, który z narażeniem życia udzielił pomocy tonącemu w morzu letnikowi.** Wypadek przedstawia się następująco. Dnia 12 lipca 1931 r. o godz. 13,30 wypłynął przebywający w Jastarni 20-letni Mieczysław Krzeczuk z Katowic na pełne morze poza miejsca wytyczone i mimo sygnałów ostrzegawczych, dawanych mu przez strażnika plażowego Macieja Kohnkego nie zawrócił. Po pewnym czasie począł tonąć wskutek silnego wiatru od strony lądu. Na pomoc tonącemu ruszył się **strażnik plażowy Kohnke i po ciężkiej walce z rozszalałym żywiołem zdołał sprowadzić nieprzytomnego Krzeczuka na brzeg.** Morze było w krytycznym dniu bardzo wzburzone, wskutek czego akcja ratownicza była połączona z niebezpieczeństwem życia dla ratującego, to też odważny i bohaterski czyn dzielnego strażnika zasługuje na pełne uznanie.

Aresztowanie urzędnika — fałszerza i złodzieja.

Toruń. Wydział śledczy w Grudziądzu przytrzymał Horodyskiego Marjana, urzędnika Okręg. Urz. Ziemsk. w Grudziądzu, pod zarzutem systematycznych kradzieży znaczków stemplowych, umieszczonych na różnych pismach urzędowych O. U. Z. W czasie dochodzeń ujawniono, że **Horodyski nadużycia te popełniał w O. U. Z. w Grudziądzu i w Stanisławowie**, gdzie poprzednio urzędował. Ze znaczków tych usuwał znak kasowania płynem i sprzedawał je w urzędzie klientom oraz w kioskach we Lwowie. Według zapodania Horodyskiego, proceder ten **uprawiał już około 4-ch lat.** W czasie rewizji domowej znaleziono w mieszkaniu Horodyskiego materjał dowodowy w postaci kilkaset znaczków stemplowych w cenie od 1 zł do 50 zł oraz **dwie buteleczki płynu, za pomocą którego usuwał znaki kasowania** i dwie odbitki pieczątek lakowych na papierze. Prócz tego był w posiadaniu różnych akt urzędowych O. U. Z. Stanisławów i Grudziądz. Wymienionego odstawiono do wydziału śledczego w Stanisławowie dla przeprowadzenia dalszych dochodzeń w tej sprawie.

Z Grudziądza.

Kradzieże. Lewandowski Stanisław zam. w koszarach Czarneckiego, zameldował kradzież kornetu (instrumentu muzycznego), wartości 300 zł. Smigockiej Weronice zam. przy ul. Groblowej 18, skradziono z mieszkania 10 złotych gotówki. Nowakowski Władysław, zam. przy ul. Toruńskiej 36 zameldował kradzież wódek z jego składu, której dokonali za pomocą włamania. Nowak Władysław, zam. przy ul. Św. Wojciecha 1 zameldował kradzież 2 szt. drzwi drewnianych, wartości 80 zł, drzwi skradziono z objektu wojskowego znajdujące się na terenie zagajnika Rudnik.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Ogródków Dzialk. im. Tadeusza Kościuszki odbędzie się w dniu 24 bm.

Dancing Czerwonego Krzyża. W dniu 12 bm. w salach Królewskiego Dworu Czerwony Krzyż, oddział w Grudziądzu urządza z powodu powrotu z manewrów oddziałów garnizonu wielki dancing powitalny. Wstęp za zaproszeniem.

Pożegnanie ks. prob. Mańkowskiego

Bractwo Matek Chrześcijańskich i Tow. Robotników Katolickich urządzają w poniedziałek, 14. bm. o godz. 19 w sali „Tivoli" uroczyste zebranie celem pożegnania dyrektora Bractwa Matek Chrześcijańskich i prezesa Robotników Katolickich ks. prob. Mańkowskiego, który w najbliższych dniach opuszcza Grudziądz, udając się na objęcie probostwa do Nowejcerkwi. Zapraszamy jak najserdeczniej na tej drodze wszystkie członkinie Bractwa Matek i wszystkich członków Tow. Robotników Katolickich, zapraszamy również i te Stowarzyszenia, w których czcigodny ks. prob. w okresie swego kilkaletniego pobytu w Grudziądzu gorliwie i owocnie pracował.

Za Bractwo Matek Chrześcijańskich:
H. Kruszonowa, przewodnicząca.

Za Tow. Robotników Katolickich:
L. Kaszewski, wiceprezes.

Z powiatu lubawskiego.

Osobiste. Zastępca starosty powiatowego p. Budnik Czesław powrócił z urlopu i objął urzędowanie. — W najbliższym czasie nastąpi nominacja nowego inspektora szkolnego na powiat lubawski z siedzibą w Nowemmieście.

Z życia szkół średnich. Z początkiem nowego roku szkolnego przybyły magistratom Lubawy i Nowegomiasta nowe kłopoty. Zarządzenia oszczędnościowe rządu szły w kierunku zmniejszenia ilości klas w szkołach średnich, gdy tymczasem usiłowania zarządów miast oraz ludności szły w odwrotnym kierunku. Zwłaszcza Nowemiasto pragnęło od dawna u siebie urządzić gimnazjum koedukacyjne w miejsce dotychczasowego męskiego. Zamiar ten miał być w tym roku urzeczywistniony. Zdaje się jednak, że wobec obecnej sytuacji sprawa zostanie znów odłożona. Tymczasem jednak ani magistrat ani zrzeszenie rodzicielskie przy gimnazjum nie tracą nadziei i wytrwale jeździą delegacje do Warszawy i Torunia. Oświadczono im tam, że sprawa ta nie będzie rozpatrywana, o ile magistrat nie przebuduje obecnego gmachu gimnazjum. Wobec pustek w kasie miejskiej magistrat zamierza sprzedać dotychczasowy dom, obecnie zlikwidowanej szkoły wydziałowej a uzyskaną gotówkę zużyć na przebudowę gimnazjum. Bardzo ładny jest i zamiar i nadzwyczajny pospiech magistratu w tej sprawie, sądzimy jednak, że nieodpowiedni w obecnym czasie. Prócz wielu innych bowiem zastrzeżeń rodzi się mianowicie pytanie, kto tym panienkom-maturzystkom przyszłym — bez fachu — da pracę względnie, kto je wyposaży na studja jeżeli już dzisiaj nie mogą one albo ich rodzice pozwolić sobie na uczęszczanie do gimnazjum żeńskiego w oddalonej od nas o żabi skok Brodnicy. Chyba, że magistrat sprzeda później całe gimnazjum i każdej z naszych chlub nowomiejskich wciśnie odpowiednie stypendjum w rękę bo inaczej wyrosną z nich malkontentki życiowe. Oświata jest oczywiście pożądana, ale siejmy ją od dołu! Stwórzmy porządną zawodową szkołę żeńską, której brak na daleką okolicę daje się dotkliwie odczuwać.

Z rozwojem tej sprawy napiszemy o niej trochę więcej, zwłaszcza o owej sławnej już bursie gimnazjalnej oddalonej od gimnazjum o całe 4 kilometry.

W Lubawie chodziło o pozostawienie szóstej klasy przy tut. progimnazjum. Sprawa poszła dość gładko. Kilka konferencyj i szósta klasa została w Lubawie.

—o—

Kościerzyna.

Ks. biskup w Kościerzynie. Ostatnia niedziela była dniem bardzo uroczystym dla całej parafji, której udzielił sakramentu bierzmowania ks. biskup sufragan Dominik, przebywający w tym dniu w Kościerzynie. Najprzew. ks. biskupa witał ks. prob. Krysiński ze względu na niepogodę przemówieniem w kościele, gdzie też zebrało się duchowieństwo, oraz stowarzyszenia i bractwa kościelne z sztandarami i tłumy wiernych.

Kradzież benzyny. Ze stacji benzynowej p. Żyndy umieszczonej przy Rynku znikła ostatnio większa ilość benzyny, około 600 litrów. A jednej z ostatnich nocy pochwycono na gorącym uczynku niejakiego K. z Kościerzyny, który z wymienionego zbiornika nalewał benzynę do samochodu. K. którego przytrzymano, znajdował się w stanie nietrzeźwym i następnego dnia wypuszczono go na wolność.

Szczegóły morderstwa skrytobójczego

w Kawęcinie, powiat świecki.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Świecie n. W. Ostatnio podaliśmy krótką wzmiankę o morderstwie w Kawęcinie, powiat świecki, co uzupełniamy kilkoma dalszymi szczegółami, zebranemi przez naszego korespondenta na miejscu wypadku.

Krytycznego dnia, kiedy śp. Stanisław Orwat wypłacał ludziom zarobki, przyszedł także po swoje pieniądze robotnik Kazimierz Majrowski i jego ojciec; po wypłaceniu ojcu, który oddalił się, w chwili, kiedy śp. Orwat dokonywał wypłaty Majrowskiemi, ten zażądał nieuzasadnionej podwyżki. Ś. p. Orwat dał odmowną odpowiedź, wskutek czego doszło do ostrej wymiany słów i w pewnej chwili robotnik Majrowski wyciągnął błyskawicznie z kieszeni nóż kuchenny, wbijając go swej ofierze z całej siły w piersi w okolicę serca i kładąc go trupem na miejscu, poczem zabrał leżące 2000 złotych przeznaczone do wypłaty reszty robotnikom i zbiegł. Dopiero, gdy nadeszli inni ludzie po wypłatę ujrzeli co się stało. Zaalarmowano natychmiast policję, która zabezpieczyła zwłoki aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Za mordercą wdrożono natychmiast pościg i ujęto go następnego dnia. Mordercę skuto w kajdany, aresztowano również jego ojca, podejrzanego o współudział w zbrodni.

Zamordowany elew śp. Orwat liczył lat 22, i był jedynakiem, pochodził z Poznańskiego.

Bezczelny napad bandycki.

Sępólno. Dwóch nieznanych osobników wlamało się za pomocą wybicia szyby w oknie do mieszkania rolnika Gussa Piotra w Zakrzewku pow. sępoleński, gdzie zagroziwszy domownikom użyciem broni, zażądali wydania pieniędzy. Gdy napadnięty wydał im 350 zł, jeden z napastników pilnował domowników, drugi przeszukał wszystkie szafy i zabrał większą ilość bielizny i garderoby. Następnie udał się do przyległego pokoju, skąd zabrał na szkodę nieobecnej Bronisławy Michałek 440 zł gotówki, która była przechowaną w walizce. Ogólna szkoda wyrządzona przez napastników wynosi około 1400 zł. Po dokonanym rabunku sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 września 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Bł. Jana Gabr. P., Feliksa i Reguli.
Jutro: Imienia N. M. P., Gwidona
Wschód słońca: godz. 5,28.
Zachód słońca: godz. 18,25.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną**, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

— **Bibljoteka Ludowa**, ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Kasa teatru już rozpoczęła sprzedaż biletów na arcyciekawy i atrakcyjny koncert świetnego zespołu śpiewaczego revellersów polskich Dana, znanych szerokiemu ogółowi z płyt gramofonowych oraz występów w Warszawskiem Radjo.

Revellersi Dana są stuprocentowo polskim zespołem śpiewaczym, cieszącym się wszędzie wyjątkowem powodzeniem dla swej absolutnej współczesności.

Koncert Dana odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 13 września br. Ceny miejsc od 40 gr do 5 zł.

Zainteresowanie wieczorem olbrzymie.

—o—

Komunikat b. zespołu Teatru Miejskiego w Bydgoszczy w sali „Uśmiechu Bydgoszczy".

Dziś poraz trzeci daną bedzie znakomita rewja w 2 częściach p. t. „To śpiewa noc", w której cały zespół zbiera obfite żniwo oklasków za wysoką klasę gry i bajeczny humor. W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia: o godzinie 4 po poł. i 8 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. N. Gieryna, Plac Teatralny 3.

Prace nad odnowieniem i ozdobieniem sali zimowej „Uśmiechu Bydgoszczy" postępują raźno. Prawdopodobnie już w ostatnich dniach września nastąpi otwarcie zimowego sezonu w sali zimowej. Nowością dla Bydgoszczy będzie w niej wielka kurtyna reklamowa w stylu zakopiańskim. Sekretarjat „Uśmiechu" przyjmuje już zgłoszenia na reklamy firm na tejże kurtynie i do programów, a cała armja malarzy krząta się koło wykonania ozdób w sali wedle planów pp. Skworcoffa i Sipińskiego.

—o—

Na marginesie.

Piszą nam:

Pragnąłbym poświęcić jeszcze parę uwag sądom doraźnym, o czem zresztą na tem miejscu była przed paru dniami mowa. Ale autor odnośnego marginesu sądy doraźne wziął tylko za odskocznię do wykazania, że służba bezpieczeństwa publicznego u nas mocno szwankowała i szwankuje.

Aliści na mord w Truskawcu padła ze strony rządu odpowiedź szybka i we formie najkategoryczniejszej, na jaką stać nasze ustawodawstwo. Zarządzenie Rady Ministrów dowodzi, że miarodajne czynniki wzięły się do sprawy bez rękawiczek i bez dalszych poszukiwań za półśrodkami.

Rzecz jasna, że zarządzenie to posiada swe światła i cienie.

Na opinji zagranicznej, nie orjentującej się w stosunkach, może ono wywrzeć wrażenie, które trzeba sprostować i sprowadzić do właściwej miary. Sądy nasze stawia się przed zadaniem niezwykle ciężkiem. Należy wydawać wyroki nieodwołalne a sprawiedliwe, i to wydawać je w trybie przyspieszonym i uproszczonym. Kto sobie zdaje z tego sprawę, ten widzi, że odpowiedzialność sądu jest w tym wypadku spotęgowana do granic możliwości. Z tem wszystkiem to zarządzenie Rady Ministrów jest aktem legalnym, a co najważniejsze — i skutecznym. A jest także aktem o charakterze tymczasowym, a więc krótkotrwałym.

W danym wypadku jest rzeczą bezsprzecznie najważniejszą celowość i legalność danego zarządzenia. Lepiej byłoby naturalnie, gdyby ten sam skutek osiągnięto na innej drodze. A mianowicie takiej, o jakiej rozpisał się autor poprzedniego marginesu, tj. reorganizacja służby bezpieczeństwa. Ale skoro sposób ten — i bardzo słusznie — uznano za zbyt powolny i nieodpowiadający potrzebom chwili, nie pozostaje nic innego, jak przystosować się do tego zarządzenia. Jeśli chodzi o teren b. zaboru niemieckiego, to przychodzi nam to nieco trudniej, bo do naszych prowincyj stan doraźny nie był jeszcze nigdy stosowany. Małopolska Wschodnia znów długi czas pozostawała pod działaniem trybu doraźnego i zebrała sporo doświadczeń z tego okresu.

Dziś chodzi o to, że musi nastąpić poszanowanie prawa, musi zniknąć rozwielmożniony bandytyzm, musi ulec przetrzebieniu żywioł, który zagraża społeczeństwu. Im prędzej to nastąpi, tem lepiej dla nas.

Dla obywateli, żyjących w zgodzie z prawem, sądy doraźne za zjawiskiem obojętnem i dlatego wprowadzeniem ich wcale się nie przejmujemy.

—o—

— **Osobiste.** W kościele parafjalnym w Górze pobłogosławiony został w dniu 8 września związek małżeński p. referendarza Leonarda Rosta, kierownika urzędu własności miejskich w Bydgoszczy, z panną Heleną Łapczanką, siostrą ks. administratora Łapki z Bydgoszczy. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Zbrodniczy zamach czy wybryk idjoty?

W ubiegłą środę, pomiędzy godziną 5 a 6 po południu, pewien kolejarz, przechodząc w Kapuściskach przez tor kolejowy, zauważył tuż przed nowym mostem kilka sztuk większych, ułożonych na samych szynach kamieni, które czemprędzej usunął. I szczęście, że kamienie zostały w porę usunięte, gdyż w chwilę potem nadjechał pociąg i bardzo łatwo mogłaby nastąpić katastrofa.

Powiadomione władze, wszczęły energiczne poszukiwania za sprawcą.

Dochodzenia wykażą zapewne, czy był to wybryk jakiegoś bezrozumnego idjoty, czy też zamach zbrodniczy.

—o—

— **Francuskie kursa Sekwana** p. Marji Régamey, Cieszkowskiego 3, rozpoczynają naukę nieodwołalnie w poniedziałek 14 bm. Obejmują: a) kursa wieczorne dla dorosłych (początkujący, elementarny, średni, wyższy), b) kurs popołudn. dla młodzieży szkolnej. Na wszystkich kursach wykłada osobiście prof. M. Régamey. Wobec tego, że każdy kurs tworzy kompletny program nauk, przeto zgłoszenia od początku roku szkolnego są pożądane. Informacje i zapisy od godziny 6—8 wieczorem. (18265

— **Nabożeństwo żałobne ewangelickie.** W dniu 14 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w kaplicy przy ulicy Libelta nabożeństwo żałobne z powodu zgonu ś. p. ministra Sławomira Czerwińskiego. Ewangelicką młodzież szkół powszechnych i średnich obowiązuje obecność na nabożeństwie w myśl zarządzenia Kuratorjum Poznańskiego.

Kłopot z Gandhim.



Gandhi, wódz indyjskiego ruchu wolnościowego, przybywa w tych dniach do Londynu na konferencję polityczną. Władze angielskie mają z tym gościem kłopot nielada, bo ten egzotyczny oryginał chodzi zawinięty tylko w jedwabną pelerynę i niechce żadnej dalszej toalety wziąść na siebie. W gorącym klimacie jego ojczyzny może sobie od biedy w tej pelerynie paradować, ale w zimnym i wilgotnym o tym czasie Londynie? Niechby mu się coś stało, to w Indjach dopiero zrobiłby się kram!

A nadto Gandhi ma być przyjętym przez króla angielskiego, który przecież nie może zgodzić się na towarzystwo takiego golasa. Kto zna etykietę dworu angielskiego, ten sobie nawet wyobrazić nie może, aby król konferował z takim golasem. Gandhi wozi też ze sobą kozę, której mleko jest jego jedynem pożywieniem.

Czy jednak w tem wszystkiem niema sprytnie obmyślonej, choć kłopotliwej dla władz angielskich, pozy?

— **Kurs konserw** rozpoczął się dnia 10 bm. i kosztuje 15 zł. Na powyższy kurs jako też kurs pieczywa i kurs gotowania, które rozpoczną się 1 października, dalsze wpisy przyjmuje Dyrekcja Szkoły Zawod. Żeńskiej, Bydgoszcz, Gdańska 119. (19280

— **Dla bezrobotnych** zaofiarowali łaskawie za pośrednictwem redakcji „Dziennika Bydgoskiego": p. dr. Sentkowski z placu Wolności — półtora centnara gruszek, właściciel ogrodnictwa p. Helwig — około 15 centnarów pomidorów na zupę.

Echa katastrofy samochodowej pod Bydgoszczą.

Szczęściem obyło się bez większych szkód i ofiar.

W numerze wczorajszym pisaliśmy o nieszczęśliwym wypadku samochodowym, jaki wydarzył się w ub. wtorek na szosie Bydgoszcz—Nakło pod Osową Górą. Pierwsze podane nam informacje o tej katastrofie nie były zupełnie ścisłe, trudno nam bowiem było natychmiast po wypadku sprawdzić rzeczywisty stan rzeczy. Otóż teraz po bliższem zbadaniu przyczyny i rozmiarów tej katastrofy, stwierdziliśmy, co następuje:

Samochód ciężarowy p. Cywińskiego, naładowany meblami, jechał właśnie pod górę, gdy nagle maszyna odmówiła posłuszeństwa; pękł bowiem krzyżak przy kardanie. Auto szybkiem tempem ruszyło wstecz i nic nie mogło uratować niebezpiecznej sytuacji. Hamulce w tym niezwykłym wypadku na nic się nie przydały i mimo, że mocno były przyciągnięte, samochód skazany był poprostu na łaskę losu. Hamulce zatem istniały i działały doskonale, gdyż później po katastrofie, przy podniesieniu auta, hamulce były tak bardzo przyciągnięte, że nie można było ruszyć z miejsca. Nieszczęście zatem było **dziełem prostego przypadku.**

Szczęściem skutki nie były tak straszne, jak początkowo nas informowano. Pani Weynerowska nie ma połamanych żeber i odniosła tylko lekkie potłuczenia, niebawem opuściła szpital miejski. Tak samo szkody materjalne nie są wielkie. Meble wartości ponad tysiąc złotych w części zostały tylko uszkodzone, właściciel samochodu ciężarowego, przewożący meble, sam przyjął nawet pewną gwarancję za przewóz, tak, że nastąpi częściowe odszkodowanie za nieznaczną stosunkowo stratę.

Pana Cywińskiego poraz pierwszy w życiu spotkał taki przykry wypadek samochodowy mimo kilkuletniej jazdy samochodem.

Szajka komunistów za kratami więziennemi.

Po wstępnych dochodzeniach policyjnych, które ujawniły w całej pełni niecną, zakrojoną na większą skalę robotę wywrotową jaczejki komunistycznej w Bydgoszczy, odstawiono wczoraj 7 przychwyconych komunistów do więzienia sądowego, oddając ich do dyspozycji sądu. Sześciu tych ptaszków zatrzymano w tutejszem więzieniu śledczem, siódmego zaś, Leona Sitarskiego, poszukiwanego już oddawna przez władze sądowe w Warszawie, odstawiono pod silną eskortą do Warszawy.

Sitarski był członkiem okręgowego komitetu K. P. P., rybą wielce niebezpieczną i ważną wśród komunistów, a zajmował się specjalnie propagandą wywrotową wśród wojska. Podczas rewizji znaleziono przy nim ukryty w zegarku spis formacyj wojskowych. i inne obciążające dowody, które niewątpliwie naprowadzą na dalszy ślad tej rozgałęzionej szajki.

Sitarski ma już nielada przeszłość za sobą, ciąży bowiem na nim wyrok 4-letniego ciężkiego więzienia, za przestępstwa antypaństwowe, a przed wykonaniem którego ukrywał się dotąd. Jest on inteligentnym, sprytnym i doświadczonym w „pracy" wywrotowej komunistą.

Drugą taką grubszą rybą jest Michał Szulimowski, specjalista od komponowania i odbijania odezw komunistycznych, któremu też nieobce są już mury więzienne, za takie sprawy.

Zdając sobie sprawę z trudności, z jakiemi robota wywrotowa spotkać się może na tutejszym terenie, Moskwa nasłała dobrze już wyćwiczonych i opierzonych do Bydgoszczy ptaków.

Działalność ich jednak nie ograniczała się tylko do Bydgoszczy, lecz rozszerzała się i na całe Pomorze, jak tego dowodzą znalezione podczas rewizji notatki i inne materjały obciążające. Rewizje, przeprowadzone w Grudziądzu, dały jeszcze więcej materjału obciążającego i dowodzącego, że była to szajka bardzo niebezpieczna, dążąca do wywołania rewolucji w kraju.

Dalsze dochodzenia, energicznie prowadzone przez naszą dzielną policję, przyniosą nam jeszcze wiele ciekawych wyników. Narazie jednak, ze zrozumiałych względów, niejedno musi być zachowane w tajemnicy.

Apel do maturzystów.

Zbliża się czas, kiedy mury Uniwersytetu Poznańskiego zaroją się znów od młodzieży. Nie wszyscy będą się początkowo dobrze czuli. Starzy studenci, obeznani z życiem akademickiem, dają sobie doskonale radę, młodzi, nowowstępujący lękliwie spoglądają na drzwi dziekanatów, odczytują napróżno tablice z ogłoszeniami, nie wiedząc, w jaki sposób należy uskuteczniać wszelkie formalności. Wielu takich sporo się napoci, zanim zdoła się wreszcie zapisać na odpowiedni wydział.

Chcąc w jak najszerszej mierze dopomóc nowowstępującym koleżankom i kolegom, Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej **„Odrodzenie" udziela w tym roku bardzo chętnie wszelkich informacyj w sprawach studjów i zapisów, jakoteż o całokształcie życia akademickiego.** Zgłaszajmy się więc we własnym interesie do lokalu „Odrodzenia" **(Poznań, Plac Nowomiejski 5, dom ogrodowy, I wejście) codziennie od godz. 12—13,** a unikniemy w ten sposób wielu trudności.

„Sokół żeński“

Dziś, w piątek ćwiczenia gimnastyczne młodzieży od godz. 5—7 w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego. O liczny udział i punktualne przybycie bardzo prosimy.

——o——

— **Czyżby nafta, jak w Tucholi?** Na posesji miejskiej, zajętej przez klub wioślarski „Gryf“, tuż obok restauracji „Pod Lwem“, wytrysło z ziemi źródło z cieczą tłusto-mętną. Niewątpliwie nagromadziła się tam woda podskórna, piyniąca od strony Bielaw, gdzie przed kilku laty zarysowały się mury niektórych domów. Woda poprzednio znalazła ujście do Brdy koło ogrodu Teatralnego, podmywając bulwar nad rzeką. Bulwar z czasem się zapadł. Odnoga owego tajemniczego źródła zrobiła wyłom w ziemi, w najbliższem sąsiedztwie — u Gryfitów. Znamienna rzecz, że woda tam jest tłusta. Może to pochodzi od gliny, bo trudno uwierzyć, aby u nas znajdowała się w ziemi — nafta.

— **Polski Touring Klub urządza wycieczkę do Koronowa, Tucholi i Tlenia w borach tucholskich.** Wyjazd dnia 13 września (niedziela) z Bydgoszczy, Plac Wolności, o godz. 10 rano. W programie zwiedzenie największej elektrowni w Polsce — w Żurze. Powrót z Żuru przez Świecie. Miejscowość letniskowa Tleń słynie z swoich pstrągów i węgorzy oraz cudownego położenia w lesie osikowym. Dla członków, nie posiadających własnego środka lokomocji oraz sympatyków będzie do dyspozycji wygodny, nowy autobus. Przejazd do Tlenia i z powrotem 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje delegatura P. T. K. tel. 1397 do soboty, dnia 12 bm. godz. 18-tej. Pogoda zapewniona.

——o——

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 12 WRZEŚNIA.

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 18,45—19,45: Koncert wokalny. 19,45—20,00: Tydzień polityczny. 20,00—20,15: Nadprogram z ilustr. muz. 20,15—22,00: Koncert wieczorny. (Transmisja z Warszawy). 22,30—23,00: Koncert Chopinowski. (Transmisja z Warszawy). 23,00—24,00: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka gramofonowa. 16,00—16,30: Słuchowisko dla dzieci młodszych. 16,30—16,50: Piosenki Z. Noskowskiego do słów Konopnickiej. 16,55 17,15: „Darwinizm we współczesnej biologii“. 17,15—17,35: Muzyka gramofonowa. 17,35—18,00: „W krainie róż i ruin“. 18,00: Godzina młodych talentów. 19,25—19,40: Muzyka gramofonowa. 20,15: Koncert popularny. 22,30: Utwory Chopina w wyk. Józefa Smidowicza. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA, 13 WRZEŚNIA.

POZNAŃ. 9,00—9,30: Koncert poranny. 9,30—10,10: Gazeta poranna R. P. 10,15—11,45: Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. 12,05—13,10: Odczyty rolnicze. 16,30—17,30: Międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne „Italja — Polska“ o puhar króla Italji. 17,30—18,30: Koncert gramofonowy. „Halka“ op. St. Moniuszki. 18,30—19,00: Audycja dla dzieci. 19,00—19,40: Recital altwiolisty prof. Mieczysława Szaleskiego. 19,40—20,00: Audycja wokalna w wyk. p. Zofji Leszczyńskiej. 20,00—20,15: Nadprogram z ilustr. muz. 20,15—22,00: Koncert wieczorny (Transm. z Warszawy). 22,15—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade“.

WARSZAWA-RASZYN. 10,15: Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie. 12,10: Koncert popularny w wyk. orkiestry Pol. Państw. 13,20: Dalszy ciąg koncertu. 13,40: Kwadrans buchaltera. 14,00: Muzyka. 14,10: „Obiady niedzielne“. 14,25: Muzyka. 14,50—16,20: Muzyka i odczyty rolnicze. 16,40: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 17,15: Muzyka gramofonowa. 17,40: Koncert popołudniowy. 19,25 Płyty gramofonowe. 20,15: Koncert popularny. Orkiestra z Filharmonji Warszawskiej. 22,30: Recital skrzypcowy Michała Erdenko. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Z frontu walki z bezrobociem.

Naczelny komitet naradza się z wojewodami.

Warszawa, 11. 9. (PAT) W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w prezydjum naczelnego komitetu do spraw bezrobocia z wojewodami okręgów przemysłowych przy udziale przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. Obecni zapoznali się z opracowywanymi w prezydjum naczelnego komitetu projektami organizacji i regulaminem tej instytucji. Po omówieniu prac przygotowawczych, przeprowadzonych przez prezydjum, obecni wojewodowie ze swej strony przedstawili szczegółowe sprawozdanie o dotychczasowym stanie prac w dziedzinie pomocy bezrobotnym w poszczególnych okręgach. Ze sprawozdań tych wynika, że we wszystkich ośrodkach, skupiających większe ilości bezrobotnych, przeprowadzone już zostały przygotowania do akcji pomocy dla bezrobotnych na okres zimy 1931/32. (Bydgoszcz widocznie nie należy do ośrodków, skupiających większe ilości bezrobotnych, o akcji na wzór innych ośrodków, jak Warszawa, Kraków, Łódź, Toruń itp., tu bowiem narazie nie słychać — przyp. red. „Dz. Bydg.“).

Konferencje u obwodowego inspektora pracy w Bydgoszczy.

Na skutek zarządzenia Min. Pracy i Op. Społ. odbywają się obecnie w wszystkich inspektoratach pracy odrębne konferencje z pracodawcami i przedstawicielami pracobiorców. Jak się dowiadujemy, w bydgoskim inspektoracie pracy konferencja odbyta we wtorek ub. z pracodawcami, skończyła się bez uchwał. Konferencja z przedstawicielami związków zawodowych odbyła się w czwartek, 10 bm., o godz. 6-tej wieczorem. Po referacie obwodowego inspektora pracy oświadczyli przedstawiciele Z. Z. P., Ch. Z. Z. i związków klasowych, że podtrzymują stanowisko swoje, wyrażone w memorjale, wysłanym w sierpniu b. r. do Ministerstwa Pracy, a mianowicie, że wobec niskich zarobków robotniczych i wobec tego, że olbrzymia część zakładów pracuje już z ograniczeniem, o redukcji godzin pracy mowy być nie może. Do tego stanowiska przyłączył się także przedstawiciel Związku związków zawodowych. Wszystkie związki stanęły pozatem na stanowisku, że główną troską rządu winno być uruchomienie robót. Na pytanie, skąd wziąść na to pieniądze, wskazał przedstawiciel Z. Z. P. możliwość daleko idących oszczędności i to przez: skasowanie wszystkich funduszów dyspozycyjnych, wynoszących rocznie kilkadziesiąt miljonów, skreślenie dodatków funkcyjnych, szczególnie **u wyższych urzędników**, rozdzielanych zwykle niesprawiedliwie, zniesienie dywidend i tantjem, obniżenie poborów dyrektorów zakładów państwowych do 2.000,— zł miesięcznie, bezwzględne zastosowanie zasady, że każdy urzędnik może mieć tylko jedno stanowisko, wycofanie luksusowych samochodów, zlikwidowanie subwencyj dla wydawnictw gadzinowych, **zwolnienie emerytów** i takich **mężatek**, których mężowie mają dochodowe stanowisko, i t. d. Urzeczywistnienie tych postulatów dałoby poważne oszczędności, umożliwiające uruchomienie robót na dużą skalę.

Na ogół dał się na konferencji odczuć brak zaufania w skuteczność zamierzeń rządu. Nawet przedstawiciel sanacyjnej G. F. P. nie mógł ukryć swego niezadowolenia. Zdaniem jego należałoby pobory wyższych urzędników obniżyć radykalnie do wysokości 600,— zł.

Konferencja skończyła się bez uchwał.

Akademicy organizują pomoc dla bezrobotnych.

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) Naczelny komitet akademicki przystąpił do wielkiej akcji przystąpienia z pomocą bezrobotnym. Postanowiono wydać odezwę do młodzieży akademickiej, która przystąpi zaraz po rozpoczęciu roku akademickiego do pracy.

Zderzenie się samochodów.

W ubiegły czwartek w godzinach przedpołudniowych zderzyły się na rogu ulic Śniadeckich i Pomorskiej dwa samochody, a mianowicie: samochód firmy „Kauczuk“ najechał na samochód ciężarowy P. Z. 11046 firmy Ewald Jeske (Grunwaldzka 33). Obadwa samochody odniosły dosyć poważne uszkodzenia.

Dziwna rzecz, że właśnie w tem miejscu, u zbiegu ulic Pomorskiej i Śniadeckich zdarzają się dosyć często wypadki zderzeń.

Do delegatów Ch. D. jadących do Poznania!

Delegatów Chrześcijańskiej Demokracji, wybranych na ostatniem zebraniu Rady Okręgowej na zjazd wojewódzki, odbyć się mający w niedzielę, w Poznaniu, uprasza się o przybycie w sobotę, dnia 12-go bm., o godzinie 12-ej w południe, do sekretarjatu Ch. D., przy ulicy Dworcowej nr. 5.

Zarząd Okręgowy.

Zjazd delegatów

Chrześc. Dem. na województwo poznańskie

odbędzie się w niedzielę dnia 13-go września r. b. w sali Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu.

Program:

Godz. 9 — Msza św. w kościele św. Marcina.

Godz. 10 — Obrady Delegatów Ch. D. w małej sali ogrodu zoologicznego, z porządkiem obrad:

1) Zagajenie i powitanie
2) Wybór prezydjum zjazdu
3) Stwierdzenie listy obecnych
4) Wybór Komisji Matki
5) Referat sprawozdawczy i organizacyjny
6) Referat p. prezesa Korfantego
7) Dyskusja
8) Wybór i zatwierdzenie Rady Wojewódzkiej
9) Wolne głosy
10) Zakończenie.

Godz. 14 — Ogólne zebranie na wielkiej sali Ogrodu Zoologicznego dla zaproszonych członków i sympatyków Ch. D., na którem obszerny referat wygłosi prezes Stronnictwa

p. senator WOJCIECH KORFANTY.

Komitet Wojewódzki Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Dział sportowy.

Kehrling poraz czternasty mistrzem tenisowym Węgier.

Budapeszt. W finale międzynarodowych mistrzostw tenisowych Węgier pierwsze miejsce w grze pojedyńczej pań zdobyła niemka Hammer, bijąc Jędrzejowską po zaciętej walce w trzech setach 3:6, 8:6, 9:7. Jak dowodzi wynik, Jędrzejowska była przeciwniczką zupełnie równorzędną.

Mistrzem w grze pojedyńczej panów został poraz czternasty znany tenisista Kehrling, bijąc w finale Japończyka Sato 6:3, 6:3, 4:6, 6:2.

W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para rumuńsko-węgierska Lisowitz — Zichy. Polska para Jędrzejowska — Wittman po wygranym ćwierćfinale zrezygnowała z dalszych rozgrywek.

O igrzyska słowiańskie.

W tych dniach udał się do szeregu krajów bałkańskich znany dziennikarz sportowy, Czech Kalina Antoni, w bardzo ciekawej misji. Pragnie on mianowicie zbadać opinję zainteresowanych krajów w sprawie projektu „igrzysk słowiańskich“, rzuconego w swoim czasie przez znanego polskiego działacza sportowego, kpt. Jerzego Misińskiego.

Igrzyska słowiańskie miałyby się odbywać co 4 lata, w roku poprzedzającym igrzyska olimpijskie, a program ich obejmowałby wszystkie konkurencje olimpijskie.

Dziennikarz czeski Kalina w sprawie igrzysk słowiańskich rzuca następujące ciekawe uwagi:

„W wielu gałęziach sportu utrzymujemy żywe stosunki sportowe z Polską i Jugosławją, a z każdym rokiem kontakt ten się zacieśnia. Igrzyska słowiańskie byłyby wielką manifestacją słowiańskiego sportu.

Regularne zawody z Polską mamy: w piłce nożnej, lekkiej atletyce, pływaniu, szermierce, boksie, hazenie, a ostatnio i w ciężkiej atletyce. Mieliśmy także spotkania w hokeju lodowym i ziemnym, a trwałe stosunki utrzymują się w narciarstwie. Z Jugosławją posiada Czechosłowacja już znacznie mniejsze kontakty, a stosunki polsko-jugosłowiańskie są jeszcze skromniejsze. Jednak wzrastający poziom jugosłowiańskiego sportu wpłynie na wzmocnienie kontaktów zarówno z Polską jak i Czechosłowacją.

W przyszłym roku projektowane są trójmecze (Polska, Czechy, Jugosławja) w szermierce i hazenie. Czescy kolarze zaproponowali Polsce i Jugosławji trójmecz w tej gałęzi sportu.

Wszystkie wymienione, już istniejące kontakty znakomicie ułatwiają zorganizowanie „Igrzysk słowiańskich“, przy udziale Polski, Czechosłowacji i Jugosławji, przy ewtl. zainteresowaniu również Bułgarji“.

Tyle pisze dziennikarz czeski Kalina, objeżdżając w tej chwili kraje słowiańskie na Bałkanach z propagandą urządzania igrzysk słowiańskich. Nie należy zapominać, że sama idea jest pochodzenia polskiego, rzucił ją bowiem przed paroma laty kpt. Misiński. To też do sprawy igrzysk sport nasz powinien się ustosunkować w sposób zdecydowany i w razie zajęcia stanowiska pozytywnego — wziąć udział w propagandzie tej idei, nie czekając na wyniki zabiegów czeskich.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 5-tej klasy 23-tej polskiej loterji państwowej padły wygrane następujące:

20.000 zł. Nr. 37179 141975.

15.000 zł. Nr. 27974 146390.

10.000 zł. Nr. 50352 155574.

5.000 zł. Nr. 58873 73567 107295 112724 139912 170408 197430 198825.

3.000 zł. Nr. 19526 59505 155555.

2.000 zł. Nr. 22087 36172 47665 92268 95970 101044 111279 121537 130144 148792 154182 163500 173966 181691 181868.

1.000 zł. Nr. 9179 11869 14631 19887 33535 36386 42100 45293 62258 64185 73586 102691 104320 110047 111858 116077 146603 169449 170060 171710 175069 181081.

500 zł. Nr. 101 7258 7330 9532 9864 9899 11272 14050 18329 25239 25476 25790 25866 26787 27672 30180 30489 34985 38219 41819 44708 44752 44927 47235 47818 47819 49881 50347 52616 54006 66617 69256 71634 71940 72146 73803 75630 75769 75799 77279 78391 78792 79925 80026 80042 82449 84298 84926 86503 87260 88058 88172 89113 89958 91818 92155 94368 96112 96296 96755 97434 98787 99273 99519 101607 102734 104157 104393 105239 106365 106820 106884 110323 110517 110985 113984 114342 116679 116905 117142 117172 118890 121331 122143 122765 122962 124460 125008 125421 128086 131669 133164 136072 139081 141166 142060 142209 142618 146040 147641 149840 151635 155140 157292 158075 160694 160853 162448 162549 163593 165610 166253 166280 166659 167034 168946 169688 169852 171221 174016 174249 175447 176301 176397 176540 176564 179135 180658 181884 185115 188777 193284 194372 196720 198026 200269 201597 204585 204946 204975 207014 207711 208219 208696.

Wszelkie wygrane losy zamieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Ostatnie wiadomości.

Minister oświaty pragnie współpracować z organizacjami nauczyc.

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) Minister oświaty Jędrzejewicz przyjął wczoraj prezydjum Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w osobach prezesa senatora Sicińskiego i p. Maciejowskiego. Delegacja przybyła powitać nowego ministra i przedłożyć mu uchwały walnego zjazdu, w których — jak donosiliśmy — dużo miejsca poświęcono sprawie redukcji nauczycieli i pomocy dla nauczycieli bezrobotnych. Minister przyjmując delegację podkreślił, że zależy mu na współpracy z organizacjami nauczycielskiemi.

Nowa katastrofa lotnicza.

Warszawa, 11. 9. (PAT.) Wczoraj wieczorem na lotnisku wojskowym w Mokotowie podczas lądowania zapalił się samolot, przeznaczony do nocnych lotów. Przybyła w kilka minut po wypadku straż ogniowa pożar ugasiła. Wypadku z ludźmi nie było.

Briand i Zaleski.

Genewa, 10 .9. (PAT). Dziś po południu p. min. spraw zagr. Zaleski miał **dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagr. Francji Briandem. Rozmowa trwała przeszło godzinę.**

Wizyta francuska w Berlinie niepewna!

Berlin, 10. 9. (PAT.) „Börsen Kurier" z kół miarodajnych donosi wbrew innym pogłoskom, że **dotychczas nie ustalono jeszcze żadnego okresu terminu wizyty francuskich ministrów w Berlinie i przedwczesne są wszelkie wiadomości o przyjeździe Lavala i Brianda w niedzielę, dn. 27 bm.**

Dokładny termin rewizyty będzie musiał być ustalony **dopiero na drodze dyplomatycznej** w rozmowie między Poncetem, który obejmie swe urzędowanie **jako ambasador w Berlinie dnia 20 bm.** oraz ambasadorem niemieckim w Paryżu von Roeschem. W Genewie **Briand nie prowadził żadnych rozmów na temat wizyty francuskiej.**

Curtius nie będzie ministrem.

Koledzy partyjni żądają jego głowy.

Berlin, 10. 9. (PAT.) Wszystkie dane przemawiają obecnie za tem, że **minister Curtius nie będzie mógł dłużej utrzymać się na stanowisku ministra spraw zagr.** Za ustąpieniem Curtiusa w ostatnich dniach **szczególnie energicznie występuje partja ludowa, w której Curtius piastuje godność jednego z przywódców.** Na wczorajszem posiedzeniu frakcji ludowej w Poczdamie sprawy te bardzo żywo omawiano.

Frakcja ludowa stwierdziła, że **dalsze pozostawanie Curtiusa na stanowisku ministra spraw zagr. zbyt już obciąża partję.** Rezolucja w tej sprawie nie została dotychczas ogłoszona jedynie dlatego, że Curtius stoi na czele delegacji w Genewie, reprezentującej Rzeszę Niemiecką. Krążą tu pogłoski, że **po ustąpieniu Curtiusa tękę ministra spraw zagr. objąłby czasowo kanclerz Brüning.**

Bankructwo Berlina.

Stolica Niemiec przestanie płacić pobory?!

Berlin, 10. 9. Od dłuższego już czasu krążyły pogłoski, że magistrat miasta Berlina **stoi przed poważnym kryzysem finansowym** wobec szybkiego wypróżnienia się kas miejskich i braku pokrycia na szereg płatności.

Obecnie sfery oficjalne magistratu **zaczynają już przyznawać się do katastrofalnego stanu finansów** i przygotowują jakgdyby opinję na możliwości **nieregularnego uiszczania swych zobowiązań.** Ekonomiści magistraccy są zdania, że sytuację uratować może jedynie drakońska polityka oszczędnościowa. Wszelkie wydatki zarówno personalne jak i innego rodzaju **muszą być radykalnie zmniejszone.** Równocześnie miasto zwraca się o pomoc do rządu oraz o udzielenie znacznych kredytów, które pozwoliłyby przetrwać kryzys.

Równocześnie ze sfer magistrackich komunikują, że w każdym razie **magistrackie pożyczki dolarowe i inne będą spłacane regularnie** i posiadaczom odnośnych obligacyj nie grożą żadne niespodzianki.

100 milionów mokrych i 25 miljonów suchych.

Nowy Jork, 10. 9. (PAT) Major Maurice Campbell, b. federalny dyrektor prohibicji w Nowym Jorku, nauczony doświadczeniami praktycznemi swego urzędu, **przeszedł zupełnie na stronę „mokrych".**

Świeżo ogłosił on w jednym z miesięczników artykuł, w którym oświadcza, **że na 125 miljonów mieszkańców Stanów Zjednoczonych, sto miljonów jest przeciwnikami prohibicji.**

Odwołania tej ustawy **należy się spodziewać w niedalekim czasie.**

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Ch. Dem. na Bielawkach

odbędzie w sobotę 12 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mittelstaedta przy ulicy Senatorskiej zebranie celem uzupełnienia członków zarządu.

Uprasza się Szan. Członków o liczne przybycie.

Kradzieże.

P. Adolfowi Trulowi, z Fordonu, skradziono w ubiegły wtorek rower męski, pozostawiony chwilowo przy ulicy Dworcowej bez dozoru. Sprawcę jednak wkrótce przychwycono i osadzono w areszcie. Rower wrócił z powrotem do swego prawego właściciela.

Zawzięli się złodzieje na p. Idzikowskiego, zamieszkałego przy ulicy Chodkiewicza 5. Jednego bowiem dnia skradli mu z podwórza drabinę 10 m. długą, drugiego zaś wdarli się do przedpokoju jego mieszkania i skradli ze znajdującej się tam zamkniętej szafy, dwie pary bucików damskich, wartości 60 zł.

——o——

W sobotę, dnia 12 bm., o godzinie 19,50 odbędzie się w sali p. Beckera, przy ulicy św. Trójcy, po raz ostatni wielka zabawa taneczna, urządzona przez Zespół Orkiestry Niższych Pocztowców. (1021

— **Koncerty Niedzielskiego w radjo.** Znakomity pianista St. Niedzielski gra w piątek, **dnia 11 bm.** w radjo w Pradze Czeskiej o godz. 21-ej. Program propagandowy, specjalnie muzyki polskiej zawiera Fantazję Polską na fortepian z orkiestrą Paderewskiego oraz szereg utworów solowych Chopina i Rożyckiego. Audycje Niedzielskiego **w Londynie** odbędą się w czasie od 12—19 października rb.

— **Stow. Młodych Polek „Gwiazda" na Szwederowie** urządza na życzenie Szan. Publiczności w niedzielę, 13 września br. o godz. 18 w sali Domu Katolickiego przy ul. Dąbrowskiego powtórkę wieczornicy 10-lecia, na którą Szan. Publiczność jak najuprzejmiej zaprasza.

— **Polski Zbór Ewang.-Augsburski** podaje do wiadomości, że we wtorek, 15 września o godzinie 8 wieczorem w sali zborowej przy ulicy Libelta 4 misjonarz brat Ziern wygłosi odczyt p. t. „Czyżeminek — pierwsza kolonja robotnicza, jej cele i zadania". Na odczyt ten wszystkich zborowników serdecznie zaprasza duszpasterz zboru.

——::——

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu film z Hoot Gibsonem p. t. **„Z wiatrem w zawody"** oraz powtórzenie filmu p. t. **„Sokół Prerji"** z Fred Tomsonem.

KRISTAL daje dziś pełną niefrasobliwego humoru komedję dźwiękową o przepięknych melodjach i zabawnych niezmiernie sytuacjach p. t. **„Sekretarka osobista"**, którą odtwarza z zacięciem artystycznem Mary Gloiry, za którą to rolę spotkała się w prasie zagranicznej jak wogóle całość wykonanego obrazu z ogromnemi pochwałami. W piątek t. j. dziś, w sobotę i niedzielę tylko o godz. 5 **„Król Konga"**, dozwolony dla młodzieży.

MARYSIEŃKA powtarza wczoraj wyświetlony poraz pierwszy program, złożony z dwóch filmów p. t. **„Książę-student"** z Ramonem Novarro i **„Rinaldo-Rinaldini"** z Lucjano Albertinim. Są to dwie atrakcje w obecnym repertuarze kin.

NOWOŚCI występuje dziś z premjerą arcyfilmu polskiego śpiewno-dźwiękowego z udziałem najwybitniejszych artystów polskich: tragika Bogusława Samborskiego, uroczej gwiazdy polskiej Marji Malickiej i Adama Brodzisza p. t. **„Niebezpieczny raj"**. Treść zaczerpnięta z życia współczesnego, wywiera niezapomniane wrażenie. W nadprogramie najświeższy „Dziennik Paramounta" (aktualności) oraz bardzo wesoła komedja.

OKO wystawia dziś premjerę znakomicie wykonanego filmu niemego produkcji 1932 r. pt. **„Fałszywy krok"** z Georgem Bancroftem i Mary Astor. Na scenie nowa, znakomita rewja w 11 obrazach p. t. **„Ele — mele — dudki"** wykonają znani artyści — czarująca Ninka Wilińska, Blanka Orszańska, Aleksander Olędzki, Władysław Janecki i znakomity duet taneczny Warin et Mira.

WOJSKOWE wyświetla od 11 do 13 bm. wielki dramat p. t. **„Godzina zmysłów"** (Tajemnica jednej nocy). W roli głównej Pola Negri. Nadprogram: wesoła komedja p. t. **„Życie bez troski"**.

——o——

— **Stan pogody.** Po nieco chmurnym i mglistym poranku, temperatura wobec słabnących wiatrów zachodnich około południa dojdzie do 18 stopni. W Tatrach i na Podhalu, tudzież na Polesiu przymrozki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stały czytelnik. Wypowiedzenie tego rodzaju jest nieprawne. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o umowach o pracę pracowników umysłowych przewiduje jedynie dwa rodzaje rozwiązania stosunku najemnego pracy: **zwolnienie bez wypowiedzenia** na wypadek istotnych przewinień, wyliczonych wyraźnie w rozporządzeniu albo zwolnienie na skutek **3 miesięcznego wypowiedzenia.** Wypowiedzenie obejmujące czasokres 25 dni jest więc nieprawne. Może Pan zażądać zastosowania wypowiedzenia, zgodnego z przepisami prawa, a takiem byłoby wypowiedzenie dnia 30. bm. z tem, że stosunek najmu pracy przestałby istnieć 31 grudnia. W razie skargi Pan przy należytem postawieniu sprawy niewątpliwie wygra.

Wynagrodzenie za przedwczesne zwolnienie należy się bez względu na to, czy zwolniony poniósł przez to szkodę czy nie, zatem nawet w tym wypadku, jeżeli zwolniony otrzymał zaraz inną posadę. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12. VI. 1930 r.).

Wyrok w procesie kluczborskim.

Za gwałt i pozbawienie nauczyciela wolności osobistej — więzienie.

Kluczbork, 10. 9. (PAT.) W procesie kluczborskim ujawniły się znowu tendencje wyeliminowania związku towarzystw szkolnych.

Poseł Baczewski wyraził podejrzenie, iż specjalne momenty skłaniają sąd do zacieśnienia ram procesu, a to celem niedopuszczenia oskarżyciela ubocznego do wygłoszenia przemówienia, w którem rzucić mógłby pewne światło na **utrudnianie przez czynniki rządowe rozwoju polskiego szkolnictwa.**

W dalszym ciągu przesłuchiwano świadków, wezwanych przez oskarżenie i obronę. Widocznem było ze strony tych świadków usiłowanie zeznań niekorzystnych dla nauczyciela Karaśkiewicza. M. in. zeznawał **nauczyciel szkoły niemieckiej w Wędzinie, August Zyla**, który przyznał się na zapytanie posła Baczewskiego, iż **w charakterze pisarza gminnego redagował wniosek zarządu gminnego w Wędzinie o skasowanie szkoły prywatnej polskiej** i o usunięcie nauczyciela Karaśkiewicza. Charakterystyczny fakt ujawnił się z zeznań Lelonka, u którego polskie towarzystwo szkolne zamierzało wynająć lokal dla szkoły polskiej w Wędzinie. Świadek zeznał, iż przed wynajęciem lokalu zasięgnął rady u zastępcy landrata w Dobrodzeniu. Decyzję niewynajęcia lokalu związkowi towarzystw szkolnych przypisać należy wizycie Lelonka w landraturze.

Na tem zamknięto przewód sądowy.

Po południu odczytano wyrok, mocą którego oskarżony **Teodor Giza został za gwałt, pozbawienie wolności osobistej i pobicie oraz obrazę słowną nauczyciela Karaśkiewicza na 1 miesiąc więzienia.**

Resztę oskarżonych w liczbie 16 sąd skazał po **10 dni więzienia** z zamianą na grzywnę w wysokości 30 marek każdy.

Sołtys Kossala skazany został na **7 dni więzienia** z zamianą na grzywnę 21 marek.

Tragedja ulicy Inowrocławskiej.

Czteroletni chłopiec zmiażdżony przez tramwaj.

Inowrocław, 11. 9. Wczoraj wydarzył się w Inowrocławiu na ul. Dworcowej tragiczny wypadek przejechania przez wóz tramwajowy małego chłopca.

W momencie gdy tramwaj zjeżdżał po stromej ulicy z domu przy ul. Dworcowej 34 wybiegł 4-letni synek kolejarza, Wiktor Kwiatkowski i znalazł się na jezdni przed wozem tramwajowym. Kierujący wozem motorniczy w odległości 20 m. przed chłopcem dał sygnał ostrzegawczy. Ponieważ chłopiec sygnału ostrzegawczego nie usłyszał, motorniczy zaczął hamować wóz.

Z powodu zbyt stromej pochyłości ulicy tragicznego wypadku nie dało się uniknąć. Wóz tramwajowy najechał na chłopca. Hamowany wóz powlókł chłopca jeszcze przez 2 metry.

Nastąpiła denerwująca chwila, ponieważ nie można było chłopca wydobyć z pod kół tramwaju. Początkowo motorniczy usiłował cofnąć wóz wstecz, aby tą drogą wydobyć dziecko z pod kół wozu, lecz bezskutecznie. Wreszcie przy pomocy dwóch kolejarzy udało się wóz podnieść do góry i wydobyć nieprzytomnego chłopca z pod wozu.

Chłopca w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala. Chłopiec ma zmiażdżoną prawą nogę i prawą rękę, pozatem poważnej kontuzji uległa głowa i prawy bok.

Winę tragicznego wypadku ponosi brak dozoru ze strony rodziców chłopca.

HUMOR i SATYRA.

Wśród jaroszów.



— Nie mogę dłużej nosić tego słomkowego kapelusza, wyszedł już z mody.

— Dobrze, sporządź jutro z niego obiad.

Karjera.

— Jak tam pańskiemu synowi się powodzi?

— Dosyć nieźle. Przed trzema laty on nosił moje stare ubrania, teraz ja donaszam jego garnitury...

W szkółce.

— Co rozumiesz przez te sołwa: „Będziesz spożywał chleb swój w pocie czoła?"

— Abym dopóty jadł, dopóki się nie spocę...

Z ruchu towarzystw.

S. M. P. „Wolność“ ma swe regularne schadzki w czwartki, piątki i soboty. Dziś w piątek próba koła amatorskiego. Dnia 20 b. m. zebranie plenarne i poświęcenie ogniska. Sprawy stowarzyszeniowe uprasza się skierować pod adresem: Hildebrandt, Kozietulskiego 13.

S. M. P. „Szarotka“. Poświęcenie ogniska w niedzielę 13 bm. o godz. 17, połączone z uroczystem zebraniem. Przybycie wszystkich druhen obu oddziałów konieczne.

Baczność szoferzy! Zebranie w sobotę 12 bm. o godz. 20 w sali „Harmonji“. Przybędzie delegat z Poznania.

Sokół III. W niedzielę 13 bm. o godz. 13 odbędą się zawody pływackie w kąpielni wojskowej. W razie niepogody zawody odbędą się w następną niedzielę 20 bm.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. W środę zmarł członek nasz ś. p. Wawrzyniec Pera. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 15,45 z domu żałoby, ul. Sienkiewicza nr. 37. Udział wszystkich członków obowiązkowy.

I. Harcerska Drużyna Lotnicza w Bydgoszczy. Dziś w piątek 11 bm. o godz. 19,30 zbiórka drużyny w harcówce.

K. S. „Brdą“ przy Tow. Powst. i Woj. Wilczak-Okole. Plenarne zebranie w piątek 11 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego przy 4-tej śluzie. — O godz. 19 schadzka wszystkich drużyn. Komplet konieczny.

„Harmonją“. Dziś o godz. 20 lekcja śpiewu. W niedzielę o godz. 18 wieczorek familijny. Goście i sympatycy mile widziani.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek o g. 20 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.

Tow. Kobiet „Jedność“. Zebranie miesięczne w niedzielę 13 bm. o godz. 16 w Domu Kat. przy farze.

Tow. Właścicieli Domów, Zduny 5. Miesięczne zebranie 14 bm. o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Na zebranie przybywa posłanka p. Peplowska z Warszawy z referatem gospodarczym.

O. P. N. Sokół V. Dziś w piątek schadzka informacyjna na boisku z powodu niedzielnych zawodów.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie zarządu oddziału starszych dziś o godz. 19.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele farnym. Zebranie w niedzielę 13 bm. zaraz po nabożeństwie. Ciekawy wykład wygłosi p. redaktor Nowakowski. O liczny udział prosi zarząd.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10. 9. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	20,75— 21,25
Pszenica	20,25— 21,25
Jęczmień przemiałowy	18,50— 20,00
Jęczmień browarowy	21.50— 23,50
Owies nowy	17.50— 18.50
Mąka żytnia 65% wł. worki	32,00— 33.00
Mąka pszenna 65% wł. worki	31,50— 33 50
Otręby żytnie	12.25— 13,00
Otręby pszenne	11,75— 12.75
Otręby pszenne (grube)	12,75— 13,75
Rzepak	28,00— 29 00
Groch Victoria	23,00— 26,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10 września 1931 roku.
5% Pożyczka konwers. 44¼% P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 89 — % O.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 31% P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 15,75 P.
Bank Polski I. em. 000,00—115,00 P.
Cegielski H. I em . . . . 31,00 P.
Tendencja: utrzymana.

—o—

Bank Polski płacił w dniu 11 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	43,22
franki szwajcarskie	173,44
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	nienotowane
guldeny gdańskie	172,75
szylingi austrjackie	125,03
liry włoskie	46,53
korony czeskie	26,35

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Licytacja.
W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 11 sprzedawać się będzie przy tut. Eksp. towarowej, sprzęty kuchenne, obuwie, bieliznę, odzież, pierze, książki i wiele innych rzeczy P. K. P. Eksp. Tow. Bydgoszcz. (19270

POLECENIA

Reperuję (19200
spuszczone oczka w pończochach. Podwale 11.

Łóżka
i umywalnie metalowe dostarcza hurtownie Fabryka Wyrobów Żelaznych. Bydgoszcz, Nowodworska 26, tel. 2206, Podgórna 9, tel. 892. (17976

Bydlingi (19266
flądry, węgorze i sery zawsze świeże poleca Piotrowski, Bydgoszcz naprzeciw hali targowej.

Tłumaczenia (19021
polsko-niemieckie, przepisywanie na maszynie, załatwiam. Pocztowa 1, I piętro. Godziny biurowe 8½ do 14 i 16 do 19.

Uwaga! (19271
Kapelusze damskie, męskie przyjmuje się do przefasonowania i farbowania. Seifert, Długa 55.

3 fotografje (19247
legitymacyjne 1,50 wykonuje „Wiol“, Dworcowa nr. 43, Marsz. Focha 16.

Przeprowadzki
samochodem wykonuję. Błonia 4, m. 5. (1926)

Polecam
się jako krawcowa w dom. Zgł. Dz. Bydg. pod „Krawcowa 15“. (19291

SPRZEDAŻE

Kamienica
wszelki komfort, nowożytna, piękny ogród przy spokojnej ulicy, blisko śródmieścia, 4 pokojowe mieszkanie wolne, hipoteka długoterminowa, na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 98, m. 7. (19011

Okazyjnie (19258
sprzedam dom, mieszkanie wolne. Czarneckiego 3.

Okazja
dla początkującego! Interes rzeźnicki prosperujący od 30 lat, w biegu z urządzeniem składowem i warsztat z zapędem motorowym do wydzierżawienia. Strzelno, B. Fiebig. (19142

Skład
kolonjalny towary mieszane, wyroby tytoniowe, dwa pokoje i kuchnia, miasto powiatowe, pułk wojska i gimnazjum z powodu stosunków familijnych na sprzedaż. Zgł. Dz. Bydg. pod „P. D.“. (19174

Dom
ala willa o 10 pokojach z dobrze prosperującym śrutownikiem motorowym, handlem zboża, mąki i ślusarnia do tego 15 mórg dobrej ziemi ogrodowej sprzedam tanio za wpłatą 10—15 000 zł lub przedzierżawię. Of. do Dz. Bydg pod „L. Z. 10“. 19306

Sprzedam
dom luksusowy w centrum, wolne 7 pok. centralne ogrzewanie, 85 tysięcy, wpłata 50 tys., dochód 9200. Dworcowa 32, „Prawo“. 10621

Ładny
duży dom w śródmieściu przy rynku z składami, duże podwórze, zajazd i śpichlerze w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Garnizon, dwa gimnazja męskie, żeńskie. Of. do Dz. Bydg. pod „625“. (19303

Kolonjalka
z mieszkaniem za 2000 zł na sprzedaż. Zgłoszenia Grundtke, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 98. (10614

Stolarnię (10601
bezkonkurencyjną w dużej wsi sprzedam tanio byle zaraz. Oferty do filji Dzien. pod „Stolarnia“.

Maszyna
do dzielenia bułek na sprzedaż. Kujawska 33, piekarnia. (19268

Sprzedam
wszelkie meble i sprzęty domowe Stenzel, Hetmańska 30, brama. (10610

Okazja. (10607
Z powodu wyprowadzki samochód taksówka z zegarem i koncesją za 2.500 zł na sprzedaż oraz dwupokojowe mieszkanie do objęcia. Kocieniewski, Inowrocław, Mikołaja 6.

Motocykl
marki „O. K. Supreme“ 500 ccm. sport, model 1931 w najlepszym porządku za gotówkę tanio do oddania. W. Müller, Bydgoszcz, ulica Poznańska 29. (19245

Przyczepkę
do motocyklu oryginal. angielski Royal, mało używaną sprzedam tanio za gotówkę. K. Lehmann, Bydgoszcz, ul. Poznańska nr. 16, tel. 1670. (19246

Tokarka
dla kołodzieja w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Adama Czartoryskiego 8, I piętro prawo. (18430

Fortepian
i harmonjum sprzedam korzystnie. A. Gwizdała, Koronowo, ul. Kościuszki nr. 18. (19102

Wóz
roboczy tanio sprzedam Grunwaldzka 131. (19281

Sypialkę
białą tanio sprzedam. Pasiński, Gdańska 16. (10625

Sprzedam
szopę 3 m × 2½. Wzgórze Dąbrowskiego 3. (19293

Powózkę (19312
(kryte lando) dobrze utrzymaną sprzeda za 350 zł Pocztarnia, ul. Grodzka.

Rolwagę
małą tanio sprzedam. Pasiński, Gdańska 16. (10624

Bufet
restauracyjny sprzedam. Zgłosz. Dworcowa 85. (10628

Ford
półciężarowy sprzedam lub zamienię na małą limuzynę. Ul. Św. Trójcy 15, Restauracja. (10615

KUPNA

Dom
w Bydgoszczy kupię, wpłacę 50—60.000 złotych. Oferty pod „50—60“ do filji Dz. Bydg. 10488

Piec
kuchenkę, okna, drzwi i schody dobrze utrzymane poszukuję celem kupna. Wodtke, Gdańska 76. (19238

Kupię
futro damskie. Zgł. Poznańska 28, m. 9. (19259

Słomę (19311
(na podściółkę) kilka fur kupi Pocztarnia, Grodzka.

POSADY WOLNE

Siłę
żeńską poszukuję do biura i samodzielnego prowadzenia gospodarstwa samotnego pana. Znajomość książkowości, pisania na maszynie Orzeł i wszelkich prac domowych pożądana. Cięższe prace załatwia najęta kobieta. Zgłoszenia z referencjami i podaniem wymagań pensji pod „Sumienna“ do filji. (10606

Ekspedjentka (10600
samodzielna, pisząca na maszynie potrzebna do Gdyni. Pożądana znajomość branży elektrotechnicznej. Oferty pod „Rutynowana“ do filji Dzien.

Potrzebne
tancerki lub zdolne uczennice do baletu na wyjazd. Wiadomość Sienkiewicza 22, m. 7. (10597

Ekspedjentka
do składu artykułów męskich w małem miasteczku, władająca dobrze niemieckim, młoda i bardzo zgrabna, zdolna i bardzo wymowna siła potrzebna. Zgłosz. z odpisami świadectw i fotografją pod „Zdolna“ do Dzien. (19310

Krawiec
może na plac pracować. Adres w Dzien. (19279

Marszantka
potrzebna. Szulcowa, Gdańska 58. (10617

Fryzjer
na wypomóżkę. Toruńska 4. (10634

Restauracja
Locarno przy Hotelu Lengning przyjmie szatniarza zaraz z kaucją. (19292

Ucznia (19257
poszukuję. Br. Roze, mistrz krawiecki, Bydgoszcz, Sienkiewicza 12.

Uczeń (19217
do składu kolonjalnego i delikatesów, syn uczciwych rodziców zaraz potrzebny. Leon Lewandowski, Chełmża, Toruńska 20.

Uczeń
piekarski potrzebny zaraz. Kujawska 33. (19269

Chłopiec
lat 16 potrzebny do czyszczenia noży. Kawiarnia Zacisze Śniadeckich 3. (10627

Panienka
dochodząca do 1½ roczn. dziecka zaraz potrzebna. Zacisze 2, m. 4. (10622

Służąca
z bardzo dobrem samodzielnem gotowaniem i do wszystkich prac domowych potrzebna od 15. IX. Zacisze 2, m. 4. (10624

Panienka
do Kiosku potrzebna, czysta, przyjemna, zamiejscowe mają pierwszeństwo. Bydgoszcz, Dworcowa 81. (19282

Służąca
do wszystkiego bezwzględnie uczciwa, czysta, skromna, na wyjazd do Łodzi, może się zgłosić do 13 września. Paderewskiego 3, II p. (10608

Młodszą
dziewczynę przychodnią do prac domowych przyjmę zaraz. P. Wybrańska, Jagiellońska 23. (10602

Służąca
do wszelkich prac potrzebna. Magazyn obuwia Gdańska 5. (10618

Służąca
potrzebna do dzieci i do wszystkich prac domowych na cały dzień. Grunwaldzka 101, skład towarów krótkich. (19277

Potrzebne
kobiety do pracy ogrodowej. Ścieżka 4. (19252

Furmanki
do zwożenia cegły i piasku poszukuję. Architekt R. Łaganowski, Kozietulskiego 8, tel. 139. (10599

Prasowaczka
potrzebna zaraz. Śniadeckich 32. (10633

POSADY POSZUKUJĄ

Młodszy (19231
czeladnik piekarsko-cukierniczy poszukuje posady zaraz względnie od 1. 10. 1931. Zgłosz. pod „Wn. C.“ do administr.

Panienka
do prac domowych poszukuje posady najchętniej u samotnego pana. Of. do Dz. Bydg pod „Praca domowa“. (19272

Dzielna
ekspedjentka (Pomorzanka) branży kolonjalnej lub piekarnianej poszukuje posady, najchętniej w warszawskiem. Łaskawe zgłoszenia Gertruda Czerwińska, Nakło, Planty Mickiewicza 264. (10605

Były
samodzielny kupiec poszukuje pracy w branży bławatnej jako ekspedjent-dekorator, lub w hurcie, ewtl. jako wojażer, branża obojętna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Były“. (19297

Panna (19290
do dzieci z szyciem poszukuje posady. Zgłosz. Dz. Bydg. pod „Szycie“.

DZIERŻAWY

Składnica (19080
ca. 350 kwm. z szopą do węgli i materj. budowl. itd. ewent. z mieszkaniem do wynajęcia. Wodtke, Bydgoszcz, Gdańska 76.

Dzierżawa. (19267
Dom 3 pokoje, kuchnia, 5 mórg roli, ogród w Bydgoszczy. Zgłoszenia Biuro, Śniadeckich 59.

Skład
z mieszkaniem z powodu choroby do wydzierżawienia. Wiadomość w filji Dzien. (10598

MIESZKANIA

Ślusarz
mechanik poszukuje portjerstwa lub pokój i kuchnię. Remont przeprowadzę. Oferty do Dzien. pod „M. Śl.“ (18785

Mieszkanie
3 pokojowe z wygodami poszukuję. Zgłosz, Gdańska 100, kiosk. (19273

Mieszkanie
4—5 pokoi na przecznicach Gdańskiej poszukuje adwokat. Zgł. Dz. Bydg. pod „M. 4—5“. (19283

2 pokoje
z kuchnią poszukuje starsza pani. Zgł. Stary Rynek 22, II ptr. (19263

Duży
wybór mieszkań. Śniadeckich 13. (10619

Odstąpię
4 pokoje luksusowe. Dworcowa 32, „Prawo“. (10620

Mieszkania
poleca „Victoria“ Śniadeckich 43. (10626

5 pokojowe
mieszkanie wprost od gospodarza solidnej i cichej rodzinie lub na biuro. Sienkiewicza 11, I piętro od 1—3. (10604

2 pokoje
kuchnia z meblami do odstąpienia. Pomorska 54, u Portjera. 10632

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Nakielska 126. (19284



Dobrych lokatorów dostałem przez drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim“ którego każdy czyta. Drobne ogłoszenia są szybką pomocą w załatwianiu każdego interesu. Muszą one jednak znajdować się we właściwej gazecie t. j. w „Dzienniku Bydgoskim“.

POKOJE

Młoda
inteligentna poszukuje mieszkania z utrzymaniem przy rodzinie. Zgł. z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „U. G.“ (19305

Pokoje (10578
umeblowane, elektr., łazienka. Gdańska 63, m. 11.

Pokój
z używaniem kuchni. Śniadeckich 46, m. 6. (10611

Pokój
Gimnazjalna 6, m 3. (10609

Umeblowany
frontowy pokój. Pomorska 52, I p. prawo. (19253

Pokój
dla dwóch panów zaraz. Dworcowa 47, III piętro lewo. (10630

Tani
pokój. Podgórna 26. (19289

Pokój
osobne. Florjana 2, od 4—5. (10616

Pokój
niekrępujący. Pomorska 3 parter. (10612

Pokój
umeblowany do wynajęcia z całem utrzymaniem lub bez u samotnej pani. Lubelska 23, w podwórzu. (19278

Pokój
sposobność gotowania lub bez. Toruńska 32. (19280

Pokój
wynajmę. Czartoryskiego 8, m. 5. (19276

Pokój (19294
panu. Ugory 20, II prawo.

2 pokoje
umebl. z centr. ogrzew., używaniem kuchni i łazienki dla małżeństwa do oddania. Adres. filja Dz. Bydg. (10631

Pokój
umebl., wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Sienkiewicza 42, m. 7. (10635

RÓŻNE

Samochód (19287
ciężarowy wypożyczam. Promenada 23, tel. 1971

Jako
przyjezdny chciałbym poznać miłą i zgrabną panią celem wyuczenia się nowoczesnych tańców. Łaskawe oferty upraszam nadsyłać do administracji Dz. Bydg. pod „Przyjezdny“. (19145

Przybłąkany
chart jest do odebrania w 6 dniach. Po upływie czasu traci właściciel prawo. Grzywinska, Nakielska 2. (19262

Ostrzeżenie.
Unieważniam cztery weksle z żyrami, przezemnie wystawione po 100 zł, które podstępem zostały wyłudzone przez Józefa Zabłockiego. Karol Peterek. (19285

POŻYCZKI

Pożyczki (19251
na pierwszą hipotekę od 20—30.000 zł poszukuje się na nieruchomość wartości 80.000 zł, położonej w Bydgoszczy. Oferty do Dz. Bydg. pod nr. „19“.

6—8.000 zł
pożyczki na hipotekę poszukuję. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „J. P.“ (10629

MATRYMONJALNE

Panna
lat 27, b. inteligentna, o szlachetnym charakterze, posiada kilka tys. gotówki, szuka idealnego towarzysza życia. Poważne oferty proszę do Dziennika Bydgoskiego pod „Muzykalna“ złożyć. (19307

Inteligentna
43 letnia kobieta, z własną realnością szuka zacnego starszego emeryta, kolejarza wzgl. kupca. Inwalidzi z rentą niewykluczeni. Gotówka pożądana dla spólnego dobra. Of. do Dz. Bydg. pod „43.“ 19304

Osoba
inteligentna, sympatyczna, zdrowa, religijna, lepszego pochodzenia, na stałej posadzie, lat 32 z braku znajomości mężczyzn szuka towarzysza życia najchętniej starszego wdowca lub kawalera. Oferty z fotografją proszę do Dzien. Bydg pod „Osoba inteligentna“. (19309

†

W środę, dnia 9 września bm. o godz. 8.30 wieczorem, zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i ukochany mąż, troskliwy ojciec ś. p.

Piotr Kowalski

przeżywszy lat 27, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Nakło, w wrześniu 1931 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby Rynek, w sobotę, 12 bm. o godz. 9-tej, do kościoła parafjalnego w Nakle, po nabożeństwie żałobnem pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. (19300

†

Dnia 8 września 1931 r. o godz. 20.30, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, szwagier i wujek ś. p.

Wawrzyniec Pera

przeżywszy lat 51, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona, córki i syn.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ulicy Sienkiewicza 37, dnia 12 bm. o godz. 15.45, na cmentarz Serca Jezusowego. (10613

†

Dnia 9 września zmarł w Bogu po ciężkich cierpieniach

ś. p.

Franciszek Mosiński

Wiceprezes towarzystwa Pszczelarzy na Mroczę i okolicę.

W Zmarłym tracimy gorliwego członka i współzałożyciela naszego Towarzystwa. (19308

Cześć jego pamieci!

Zarząd.

Za serdeczne współczucie i liczny udział w pogrzebie mego drogiego męża, naszego ukochanego ojca, oraz za liczne wieńce złożone na grobie (19302

śp. Franciszka Głowińskiego

składamy serdeczne **„Bóg zapłać“** Przewiel. Duchowieństwu oraz krewnym i znajomym. **Żona z dziećmi.**

Licytacja spadkowa.

Dnia 14 bm. o godzinie 11-tej sprzedawać będę na **składnicy firmy Hartwig, ul. Dworcowa 54** za natychmiastową zapłatą:

2 kanapy, 2 fotele czerw. plusz, 3 lustra, dywan, zegar ścienny, pianino, 2 komody, większą ilość krzeseł, kilka stołów różnych, szaf do rzeczy, bieliźniarki, etażerki, 2 łóżka kompl. z materacami i pościelami, 5 okien firan dubeltowych, kompl. urządzenie kuchenne, chodniki, większą ilość szkła, porcelany, serwisów, naczyń kuchennych różnego rodzaju, nakrycia na stół, dużą ilość bielizny pościelowej i damskiej cielesnej, obrusy, serwetek, odzieży damskiej, żakiet karakułowy, 3 płaszcze damskie, dużo innych przedmiotów używ. w gospodarstwie domowem.

Wszystkie przedm. są bardzo dobrze utrzymane. Licytacja nieodwołalna. (19315) **Kucharz,** kom. sąd.

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 17 września 1931 r. o godzinie 10 przed poł. sprzedam **w Kamieniu** pow. Sępolno, najwięcej dającemu za gotówkę:

skład „Drogerji Centralnej“ wraz z całkowitem urządzeniem i zapasem towarów ogólnej wartości do 15.000 zł.

Zgłoszenia reflektantów w dniu przetargu o godz. 8-mej w moim biurze w Sępolnie ulica Hallera 13, wzgl. godzinę przed przetargiem na miejscu w Kamieniu. (19299

Węgrzyn, komornik sądowy w Sępolnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 12 września 1931 r. o godz. 9 sprzedam **przy ul. Pod Blankami 9** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

maszynę do szycia, biurko, lustro, zegar regulator, maszynę, sztancę podwójną, sztancę pojedyńczą i wiertarkę.

19313) **Woźniak,** komornik sądowy

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio **DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.** Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30

Przetarg przymusowy

Dnia 12 września b. r. o godz. 10 sprzedam w składnicy firmy **„Rawa“** przy ul. **Śniadeckich nr. 19** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

większą ilość garnków glinianych, lamp naftowych, szklanek do wody, wazonów, filiżanek, podstawków, talerzy, misek, tabletów, pokrywek, dzbanków, łyżek, młynków do kawy, kotłów do bielizny, wanien do kąpania, mioteł, wiader, kluczy, okuć do okien i do mebli, pilników, świderków, klamarek, śrub, wieszaków, świdrów, śrubociągów, osełek do kos, noży rzeźbiarskich, obcęgów, korkociągów, wideł do kartofli i mierzwy, różnego drutu, młotków, łopat, pił do rżnięcia drzewa, szczotek stalowych, trzepaczek, kamieni do toczenia, wagę decymalną, kieliszków, szklanek różnych, oraz wiele innych towarów ze składu żelaza. Następnie bufet dęb., kredens, leżankę, 10 krzeseł obitych gobeliną, stół okrągły, dywan, obraz kraj., piec kaflowy przenośny i motocykl.

19314) **Woźniak,** komornik sądowy.

Szan. Klienteli oraz S. T. Publiczności donoszę uprzejmie, że **w sobotę, dnia 12 bm. otwieram przy ul. Kościelnej 7**

skład mięsa i wędlin.

Zadaniem mojem będzie Szanowną Klientelę obsłużyć jak najlepszym towarem po niskich cenach.

Prosząc o łaskawe poparcie, kreślę

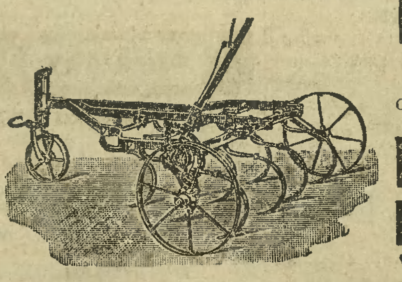
z poważaniem

Wojciech Lubawy

19301) Bydgoszcz, Gdańska 63 i Kościelna 7.

Do natychmiastowej dostawy z naszych składów polecamy

młocarnie



walcowe, kołcowe, cepowe oraz szerokomłotne różnych systemów

maneże, motory

kopaczki systemu Hardera, Ventzkiego, Stella Patent oraz Gwiazda,

pługi - brony - kultywatory - siewniki

oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze

w wielkim wyborze.

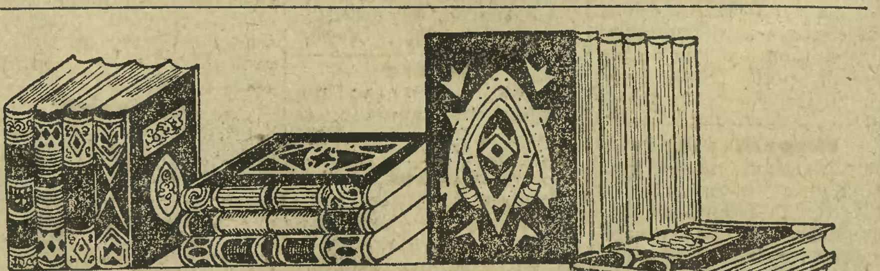
Ceny częściowo znacznie zniżone. Dogodne warunki płatnicze.

Wielki skład części zapasowych.

BRACIA RAMME

BYDGOSZCZ, ULICA GRUNWALDZKA 24, TELEFON 79

(przedsiębiorstwo nasze znajduje się jeszcze w dawnym domu. Zmiana adresu powstała przez nową numerację ulic miasta). (18665



Oprawę książek

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa

wykonuje szybko starannie i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc.

(Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“)

***Poznańska 12/14,** tel. 315, 316, 326, 1374.*

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER“,** patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności.

Świetne uznania. 12012 **Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.**

Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

RESTAURACJA i WINIARNIA W. LUCKWALD

Tel. 173 ULICA MARSZAŁKA FOCHA 20 Tel. 173

poleca

pierwszorzędne obiady

z 3 dań, szklanką piwa i obsługą **za zł 1,35.**

Kolacje już od 1 zł. Prócz tego polecamy nasz pierwszorzędny **zimny bufet i dobrze pielęgnowane napoje.** Dla towarzystw i kółek zamkniętych dajemy każdego czasu pokoje gościnne do dyspozycji. (19295) **H. Böhlke.**

„Własna osada“



Zaproszenie

na wyjaśniający wykład w sprawach **bezprocentowych** pożyczek amortyzacyjnych.

W BYDGOSZCZY dnia 14 września br. o godz. 20-tej, w lokalu „Restauracja Kasyno“, ul. Gdańska 20.

„ **BRODNICY dnia 12 września br.** o godz. 11-tej, w lokalu „Dom Katolicki“ p. A. Znanieckiego, Przykop 51.

„ **CHEŁMŻY dnia 12 września br.** o godz. 19-tej, w lokalu p. L. Brzuskiewicza, ul. Szewska 45.

„ **CHEŁMNIE dnia 13 września br.** o godz. 11-tej, w lokalu „Hotel Dwór Chełmiński“ p. Kozłowskiego, Rynek 27.

„ **ŚWIECIU dnia 13 września br.** o godz. 20-tej, w lokalu „Hotel Dwór Magdaleny“.

„ **TORUNIU (Miasto) dnia 15 września br.** o godzinie 20-tej w lokalu „Strzelnica“ p. M. Koplińskiego ul. Przedzamcze 9.

„ **INOWROCŁAWIU dnia 16 września br.** o g. 20-tej w lokalu „Hotel Bast“ Król. Jadwigi 15.

„ **MOGILNIE dnia 17 września br.** o godz. 11-tej w lokalu „Hotel Monopol“ Rynek.

Referent: p. kupiec **J. Chudziński z Inowrocławia.**

WSTĘP WOLNY! **WSTĘP WOLNY!**

„HACEGE“

Spółdzielnia Hipoteczno Kredytowa Sp. z o. o.

Gdańsk, Hansaplatz 2 b. (19248

Na czas kampanji poszukujemy

wykwalifikowanego maszynistę

kierownika parowozu

na torze normalnym.

Oferty z podaniem warunków prosimy skierować do (19163

Cukrowni Unisław.

Pokój duży próżny, również **2 pokoje** na mieszkanie lub biuro **do wynajęcia.** (18987) **Wodtke, Gdańska 76.**

Poszukuje się:

1. **zł 50.000** — na hipotekę gospodarstwa rolnego 650 mórg, obciążonego hipoteką 27.000 Guld. Gdańsk.
2. **zł 30.000** — na hipotekę gospodarstwa rolnego 250 mórg, obciążonego hipoteką zł 50.000.
3. **zł 20.000** — na hipotekę gospodarstwa rolnego 260 mórg, obciążonego hipoteką zł 25.000. (19101

Oferty proszę skierować pod adresem

F. Goers, handel zboża

Chełmno (Pomorze).

KAPELUSZE

i wszelkie artykuły męskie

najkorzystniej

A. Nozdrzykowski

Mostowa 5.

19288)

Kursy kroju i szycia L. Radtkowej. Zapisy kandydatek przyjmuje się codziennie (19158 **ul. Gdańska 26.**

Z powodu (19182 wyjazdu do Niemiec sprzedam gospodarkę 60 morgową z żywym i martwym inwentarzem i umeblowaniem za cenę 26.000 zł. Zgłoszenia Robert Braun, Królikowo, pow. Szubin.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski“**

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.